Nr. 222. Środa, 29 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Maksymilianowi Dyduszyńskiemu ze Lwowa, posadę zarządcy pocztowego w Gorlicach.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 września 1909 l. XVII. 6353/12/15 w sprawie obrotu zwierzętami z Bośnią i Hercegowiną, — zamieszczone jest w "Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 września.

Sprawy sejmowe.

(Podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędności w Kasie oszczędności we Lwowie).

□ Na podstawie uchwały sejmowej z r. 1904 gwarancya kraju za wkładki oszczędności lokowane w galic. Kasie oszczędności we Lwowie, ustanowiona została na sumę 90 milionów koron. Z końcem lipca b. r. stan wkładek wynosił już 89,188.158 K. 48 h., z końcem zaś r. b. po dopisaniu półrocznych odsetek w sumie 1,500.000 K., musiałoby nastąpić przekroczenie uchwalonej przez Sejm gwarancyi. W skutek tego Kasa oszczędności wniosła do Wydziału krajowego prośbę o wyjednanie u Sejmu podwyższenia gwarancyi kraju z sumy 90 milionów K. do 120 milionów K. Według obliczeń dyrekcyi Kasy, każdy nowy milion kapitału wkładkowego w dzisiejszych stosunkach reprezentuje dla Kasy najmniej 7000 K. rocznie w czystej nadwyżce obrotowej. W interesie zaś Kasy oszczędności leży wydatny wzrost wkładek, a przez rozwój instytucyi może z czasem przeprowadzić sanacyę, konieczną z powodu dawnych grzechów. Kasa oszczędności posiada bowiem w interesach w likwidacyi (kopalnie nafty) 10,299.481 K. 45 h. Jestto jedyna niepewna pozycya aktywów i do niej wyłącznie poręka kraju faktycznie się ogranicza. Zarząd Kasy zdaje sobie sprawę z problematyczności tego aktywu, dąży dla uzdrowienia bilansu do stopniowej jego w bilansie redukcyi. Na ten cel poszły w latach 1906 do 1908 nadwyżki obrotowe samych kopalń, a w r. 1906 także ogólna nadwyżka obrotowa.

Wzrost kapitału wkładkowego nie tylko krajowi ze stanowiska poręki nie zagraża, ale zwolna i stopniowo przyczynia się do zmniejszenia jej aktualności.

Z uwagi, że podwyższenie dotychczasowej gwarancyi kraju za wkładki w Kasie oszczędności stworzyć może rzeczowe warunki do utrwalenia i przyspieszenia sanacyi Kasy, Wydział krajowy postanowił przychylić się do prośby dyrekcyi Kasy, z ograniczeniem atoli podwyższenia gwarancyi o 20 milionów kor. t. j. do wysokości 110 milionów kor., ze względu na to, że obecny stan wkładek nie usprawiedliwia jeszcze na razie żądanego podwyższenia gwarancyi o 30 milionów kor.

Wniosek na podwyższenie gwarancyi został przez Wydział krajowy Sejmowi przedłożony.

Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, że dr. Wekerle wręczył wczoraj Kancelaryi Gabinetowej na piśmie dymisyę całego gabinetu.

Stronnictwo niezawisłości postanowiło na onegdajszem posiedzeniu, aby Izba odroczyła się do 5 października, a nie do 15 października, jak mylnie doniesiono.

Komitet wykonawczy stronnictwa niezawisłości zebrał się wczoraj przed południem w węg. ministerstwie handlu na konferencyę, aby obradować nad sytuacyą polityczną.

Minister Kossuth oznajmił, że prezydent gabinetu dr. Wekerle odwiedził go i zawiadomił, iż Kossuth jako przywódca stronnictwa większości w parlamencie będzie przyjęty przez Monarchę na posłuchaniu, nie byłoby więc na miejscu, gdyby stronnictwo niezawisłości przed tem posłuchaniem w jakimkolwiek kierunku zajęło stanowisko. Proponuje tedy mowca, by komitet wykonawczy postanowił, że dzisiejsze posiedzenie Sejmu zostanie odroczone.

Komitet przyjął to oświadczenie do wiadomości i w myśl tego postanowiono, aby dzisiejsze posiedzenie Sejmu zaraz po otwarciu było odroczone do dnia 15 października.

Przed posiedzeniem komitetu wykonawczego odbyła się również u prezydenta Justha konferencya, na którą przybyli zwolennicy grupy bankowej, także już zawiadomieni o powołaniu Kossutha na audyencyę.

Na posiedzeniu stronnictwa konstytucyjnego i stronnictwa ludowego postanowiono głosować dziś za odroczeniem Izby. Na konferencyi lewicy niezawisłej postanowiono na wypadek, gdyby rząd domagał się odroczenia Izby, zaprotestować przeciw temu.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie więc miało gładki przebieg. Po otwarciu nastąpi zgłoszenie dymisyi gabinetu dr. Wekerlego, poczem prezydent Justh postawi wniosek, aby Izba odroczyła się do 15 października.

*

Wedle prywatnych informacyj, projekt dr. Wekerlego w sprawie rozwiązania przesilenia na Węgrzech uchodzi już za pogrzebany. Kossuth wypracował nowy plan, który atoli uważają za niemożliwy do przyjęcia. Mianowicie proponuje on, aby Rząd wspólny cofnął wyższe kredyty wojskowe, a Węgrzy w zamian uchwalą krótkie prowizoryum bankowe, ale pod warunkiem, iż odrazu przystąpią do przygotowań do odrębnego Banku.

Po Kossucie Najj. Pan przyjmie podobno K. hr. Tiszę, który projektuje rekonstrukcyę rządu wyłącznie na programie z r. 1867, a następnie gen. Fejervarego, którego ewentualne rządy byłyby pozaparlamentarne.

Wiedeńska *Zeit* otrzymała informacyę, że nie jest wykluczone, by przesilenie węgierskie zostało załatwione w sposób pokojowy.

Dla uniknięcia komplikacyi między Austryą a Węgrami, Zarząd armii zdecydowany jest, wedle tej wersyi, nie obstawać przy kredytach na okręty wojenne, wstrzymać się z temi żądaniami na pewien czas, a domagać się od Delegacyj tylko najkonieczniejszych kredytów. Ponieważ obie połowy Monarchii uznały aneksyę, uchwalenie kredytów na te wydatki jest rzeczą nie ulegającą kwestyi.

Propozycya Kossutha zmierza do tego, aby ogólne prawo wyborcze wprowadzone zostało przy współudziale partyi niezawisłości, w myśl paktu z Koroną i aby nowej Izbie pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi bankowej i wojskowej. Propozycya ta nie natrafi na większe trudności. — Jeżeli Kossuth i jego stronnictwo pozostawią rozstrzygnięcie kwestyi bankowej nowemu Sejmowi, a kwestya koncesyj zostanie wyłączona, łatwo może przyjść do kompromisu.

Reichspost podaje szczegóły o propozycyi przedstawionej Najj. Panu przez dr. We-

---

19)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

III.

(Ciąg dalszy).

Oczywiście, iż wobec takich stosunków, zaogniających się z dniem każdym, nie wiele było potrzeba, ażeby przeciągnięta struna pękła za lada silniejszem targnięciem. Cóż dopiero, gdy nią zatargano w sposób brutalny. Przeciągnął strunę Clesinger, który, niezależnie od przejść z panią Sand, jeszcze zadzierał się z Augustyną i Lambertem. Choć kto wie, czy w tym razie nie oni zadzierali z nim raczej. Wiadomo, jaki był stosunek Augustyny do Solange. Nienawidziły się wzajemnie. Ztąd poszło, iż Lambert, jako narzeczony Augustyny, solidaryzował się z nią, a tem samem był na wojennej stopie w stosunku do Solange i Clesingera. Doszło do tego, iż przestali mówić do siebie, iż sobie zaczęto robić impertynencye. Otóż któregoś dnia, gdy Clesinger z żoną schodzili ze schodów, spotkali się z Lambertem, który, mijając się z nimi, nie uważał za stosowne, ażeby ukłonić się pani Solange. Widząc to Clesinger, zatrzymał Lamberta, mówiąc: „proszę się ukłonić pani!“ Ale Lambert nie ukłonił się mimo to. Wtedy Clesinger wymierzył mu policzek. Trzeba wypadku, iż stało się to w oczach pani Sand, która właśnie znalazła się na schodach. Widząc, co się stało, nie namyślając się wiele, spoliczkowała Clesingera. Te dwa policzki rozstrzygnęły o sytuacyi: tegoż samego dnia pani Sand wymówiła swój dom Clesingerom, w każdym razie Clesingerowi, a Solange oświadczyła matce, iż noga jej więcej nie postanie w Nohant. Ale ponieważ była cierpiąca i brzemienna, więc zażądała powozu Chopina dla odbycia drogi do Paryża. Pani Sand jednak, nie chcąc się rozporządzać cudzą własnością, nie uwzględniła tego życzenia córki, odmówiła bezwarunkowo.

Przybywszy do La Châtre, Solange wysłała następujący list do Chopina:

Drogi mój Chopinie!

Chora jestem: podróż dyliżansem z Blois zmęczyłaby mię bardzo. Czy zechcesz mi Pan pożyczyć powozu swego na powrót do Paryża? Odpowiedz mi Pan *niezwłocznie*, bądź tak dobry. Z wyjazdem czekam na odpowiedź Pańską w La Châtre, gdzie mi jest bardzo nieswojo. Opuściłam Nohant na zawsze po najokropniejszych scenach, które wyprawiała Matka moja. Doczekaj mnie Pan, proszę, zanim Paryż opuścisz[1]). Pragnę bardzo widzieć Pana zaraz.

Powozu Pańskiego odmówiono mi *stanowczo*. Jeżeli więc Pan chcesz, żebym go wzięła, to napisz mi słówko pozwolenia, a ja poślę je do Nohant, ażeby go zabrano.

Żegnaj Pan; do prędkiego widzenia, mam nadzieję.

Solange.

Niedziela wieczór.

Adresuj Pan: u P. Simonnet, w La Châtre.

List ten, w danej chwili, był nadzwyczajnej doniosłości, o ile chodziło o stosunek Chopina do pani Sand, bo odpisując nań, musiał Chopin zdecydować się stanowczo, po której stronie stanąć w tym zatargu matki z córką: po stronie matki, a wtedy odmówić prośbie Solange, czy po stronie córki, a wtedy napisać do pani Sand, by zechciała wydać jego powóz. Sprawa była godna namysłu, albowiem, wobec i tak już naprężonej sytuacyi, oświadczenie się na korzyść córki, a zatem przeciw matce, mogło mieć nieobliczone następstwa, z pewnością nie pożądane dla Chopina. Jakoż musiał wybierać pomiędzy miłością pani Sand, a przyjaźnią Solange.

Wybrał ostatnią: napisał list do pani Sand, prosząc, ażeby zechciała posłać do La Châtre jego powóz dla chorej Solange. Jednocześnie do pani Clesinger wysłał następujący liścik:

Bardzo jestem zmartwiony wiadomością, że Pani czujesz się cierpiąca. Pospieszam oddać Pani powóz mój do jej dyspozycyi. Napisałem w tej kwestyi do matki Pani. Miej Pani baczenie na siebie.

Stary Pani przyjaciel

Środa. Ch.

Pani Sand natychmiast spełniła życzenie Chopina, ale się uczuła dotknięta tym jego listem. Nie przypuszczała, że zachowa się w ten sposób, iż weźmie stronę Solange, że wystąpi przeciwko niej, że nie będzie się liczył z tem, co ona uznała za właściwe. Skoro ona odmówiła jego powozu, to on nie powinien czynić jej naprzekór. Skoro ona mogła odmówić córce, to on nie mógł odmówić przyjaciółce. Ona, jeżeli odmówiła wydania powozu, to dlatego przedewszystkiem, iż nie chciała, by nim jechał Clesinger, a zresztą, mniejsza o pobudki, któremi się powodowała w danym razie: dość, iż odmówiła. Tymczasem on, niewiecząc jej odmowę, ten samem osłabił jej powagę wobec córki, wobec zięcia. Skoro mu zależało na tem, by cierpiąca Solange nie odbywała podróży dyliżansem pocztowym, mógł jej przysłać do La Châtre pierwszy lepszy powóz z Paryża, czemby jej wyświadczył przyjacielską usługę, ale tem samem nie obraziłby autorytetu matki. Był to conajmniej nietakt. Chopin, jej zdaniem, powinien wiedzieć, iż skoro ona postąpiła tak, a nie inaczej, to z pewnością wiedziała dobrze, dlaczego postąpiła w ten sposób, a nie inny: skoro uznała, iż Solange nie potrzebuje jego powozem jechać do Paryża i tem samem wzięła odpowiedzialność za jej zdrowie (bo przecież wiedziała o jej odmiennym stanie), to jego obowiązkiem było nie sprzeciwiać się jej, nie kasować jej stanowczego zakazu, ale liczyć się z nim, brać go w rachubę, a nie przechodzić nad nim do porządku. Równało się to zniewadze dla niej, bo było lekceważeniem jej i jej postanowień. Na to nie zasłużyła sobie, a przedewszystkiem nie życzyła sobie, by się z nią nie liczono dostatecznie. Tyle powagi chciała mieć dla swego.... gościa, któremu w każdym razie nie było wolno uchybiać jej powadze, a zwłaszcza osłabiać jej powagę wobec dzieci, wobec niewdzięcznej córki. Tego jej było za wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Chopin właśnie wybierał się w tych dniach do Nohant, o czem Solange musiała wiedzieć od pani Sand. Jeszcze w marcu t. r. pisał Chopin do swoich: „Pytacie mi się, co z sobą zrobię na lato? Nic innego, jak to, co zawsze: pojadę do Nohant, jak się ciepło zacznie, a tymczasem tu (w Paryżu) zostanę dawać dużo niemęczących lekcyj u siebie po staremu“. Co za szkoda, iż swego zamiaru pojechania do Nohant, nie uskutecznił Chopin o kilka dni wcześniej, bo w takim razie nie przyszłoby między nim a Solange do tej wymiany listów w kwestyi powozu, czem się Chopin tak naraził pani Sand, że właściwie ten jego list o powóz dla Solange stał się początkiem końca ich stosunku i ośmioletniego z sobą pożycia...

kerlego. Wekerle proponował, aby gabinet miał prawo rozwiązać Izbę posłów. Nowy gabinet po wyborach załatwiłby reformę wyborczą w myśl projektu Andrassego, t. j. z zasadą pluralności i gwarantowałby, że Delegacya węgierska uchwali podwyższone kredyty wojskowe. Korona wzamian ułatwiłaby rządowi stanowisko jego wobec Sejmu, przez przyznanie koncesyj wojskowych.

Korona, twierdzi cytowany organ, propozycyę tę w całości odrzuciła.

*

Komisya bankowa Sejmu węgierskiego odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem hr. Batthyanyiego.

Przewodniczący zaznaczył, że komisya już na posiedzeniu 12 marca 1908 powzięła uchwałę. która ma być przedłożona Sejmowi i poleciła ówczesnemu przewodniczącemu i referentowi wygotowanie sprawozdania. Komisya postanowiła nadto, celem zatwierdzenia sprawozdania, odbyć jeszcze jedno posiedzenie i poleciła przewodniczącemu zwołanie go. Przewodniczący wskazał zaś na to, że Izba posłów już w grudniu 1907 wydelegowała komisyę bankową do wygotowania wniosków w kwestyi bankowej. Komisya powzięła odnośną uchwałę, dlatego jest jej obowiązkiem w obec Sejmu sprawozdanie zatwierdzić i przedłożyć je na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

Referent H o l l o zalecił przyjęcie sprawozdania z małemi zmianami stylistycznemi.

Koloman S z e l l wyraził zapatrywanie nieco odmienne od sprawozdania. I on uznaje, że komisya była obowiązana uczynić zadość poleceniu Sejmu, ale oświadcza, że zanim rząd, jak to ustawa go do tego obowiązuje, nie wdroży rokowań z Bankiem austro-węgierskim i nie zajmie stanowiska, zajęcie stanowiska przez komisyę jest nieparlamentarne.

Wobec uwagi p. Szella stwierdził przewodniczący, że komisya z przedłożeniem tego sprawozdania jeszcze swych czynności nie ukończyła.

Następnie komisya zatwierdziła sprawozdanie i poleciła referentowi Hollo przedłożenie sprawozdania na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

*

Wczoraj zgromadziło się kilka tysięcy socyalnych dem. na placu Hunyadego w Budapeszcie, zkąd udali się zebrani do lokalu przy ul. Berkoczego. Po odbyciu tam zgromadzenia, przywódcy wezwali zebranych, aby odchodzili w małych grupach i by unikali starcia z policyą. Mimo to zebrało się około 500 do 600 robotników w pobliżu lokalu klubu stronnictw niezawisłości, gdzie hałaśliwie demonstrowali. Gdy liczba demonstrantów szybko wzrastała, policya wezwała ich kilkakrotnie do rozejścia się, a gdy to nie skutkowało, wykonała kilka ataków, wreszcie zepchnęła konna policya demonstrantów i ciekawych widzów w ulicę Rakoczego, przyczem dobyto szabel. Kilka osób zostało zranionych kopytami końskiemi i szablami, w tem 4 ciężko. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

O godz. 10 zapanował spokój.

Policya budapeszteńska ogłasza, że poczyniła wszelkie przygotowania przeciw dzisiejszej demonstracyi i że ewentualnie zastosuje energiczne środki. Rozlepiono afisze, wzywające publiczność, aby nie przyłączała się do pochodu i wieczorem o ile możności nie pokazywała się na ulicach.

Budżety Francyi i Anglii.

(#) Francuski minister skarbu p. Cochery bardzo rychło i gładko porozumiał się z komisyą budżetową i uzyskał z jej strony zupełną aprobatę dla swego planu finansowego głównie dla tego, iż przedstawił jasno i otwarcie cały stan finansów państwa i wzrost jego koniecznych potrzeb. 15 września zebrała się komisya i na kilku posiedzeniach załatwiła najważniejszą część swej pracy, a mianowicie pokrycia deficytu, obliczonego na 200 milionów. Cały budżet na rok 1910 wynosi okrągło 4147 milionów. P. Cochery wykazał, iż dla kraju takiego jak Francya, czteromiliardowy budżet nie jest zbyt wysoki; idzie tylko o to, aby ciężary były odpowiednio rozłożone i aby wydatki były należycie zużytkowane. W stosunku do ludności przypadnie na każdego Francuza 100 franków. Budżet Rzeszy niemieckiej, wynoszący 9 miliardów w stosunku do 64-milionowej ludności, obciąża każdego obywatela kwotą 140 franków, a budżet angielski, wynoszący 203 miliony funtów w stosunku do 45-milionowej ludności obciąża każdego kwotą 110 franków.

Komisya budżetowa zgodziła się na sposób pokrycia budżetu za pomocą nowych podatków i podwyższenia dawniejszych opłat, które przeważnie obciążą zamożniejszą ludność i umożliwią zebranie odpowiednich funduszów, potrzebnych na pokrycie wydatków, połączonych z ubezpieczeniem robotników na starość. Z tego powodu tak przewodniczący komisyi Berteaux, jak i generalny referent budżetu Doumer wyrazili ministrowi skarbu uznanie, do którego przyłączyła się republikańska prasa, zarówno umiarkowana, jak radykalna. — *Temps* podnosząc zasługi p. Cochery, pisze: „Cała partya republikańska przyjmie z zadowoleniem wiadomość o szczęśliwem zakończeniu prac budżetowych. Jest to oznaką owej „polityki czynów“, którą zapowiadał p. Briand w Izbie jeszcze w lipcu. Nie ma narodowego dobrobytu bez socyalnego pokoju i bez uporządkowania finansów“. Zresztą dnia 10 października, a więc bezpośrednio przed zebraniem się Izby, wystąpi p. Briand w Périgneux z wielką mową polityczną, w której zaznaczy te zadania ustawodawcze, jakie ma jeszcze obecny parlament wykonać przed nowymi wyborami, a zarazem, jak zapewniają dzienniki paryskie, zamierza on rozwinąć pogląd na organizacyę i przyszłą działalność partyi republikańskiej we Francyi.

Te wszystkie okoliczności przemawiają za tem, iż wnioski komisyi budżetowej przyjmie parlament francuski bez żadnych trudności. Zgoła inaczej przedstawia się akcya budżetowa w Anglii. Tam już pół roku komisya finansowa obraduje nad budżetem, wykazującym olbrzymi deficyt 16 milionów funtów, którego pokrycie według propozycyj kanclerza skarbu Lloyda George ma nastąpić przez silniejsze opodatkowanie własności ziemskiej. Jakkolwiek nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że Izba gmin z nieznacznemi zmianami uchwali ten projekt finansowy, to jednak los budżetu nie jest ostatecznie zabezpieczony ze względu na wybitnie opozycyjne stanowisko Izby lordów. Na licznych zgromadzeniach konserwatywnych, jakie się odbyły w ostatnich miesiącach, potępiano bezwzględnie budżet, a nawet do niedawna liberalny lord i były przywódca Ligi liberalnej Rosebery nie zawahał się nietylko ostro skrytykować budżet przedłożony przez liberalny gabinet, ale nadto wystąpił stanowczo przeciw panującym obecnie prądom w obozie liberalnym, któremu zarzucił powolny zwrot na tory wprost socyalistyczne.

Wywodów Roseberego nie pozostawiono bez odpowiedzi. Partya liberalna urządziła wielki meeting w Birmingham, na którym prezes gabinetu Asquith wobec dziesięciotysięcznego tłumu i kilkudziesięciu posłów odpierał zarzuty Roseberego i spowodował przyjęcie rezolucyi, pochwalającej projekty podatkowe rządu. W rezolucyi tej stwierdziło zgromadzenie, iż projekty te kosztów żywności nie powiększą, przemysłowi nie zaszkodzą, a dostarczą funduszów na flotę i reformy socyalne, zabezpieczą wolny handel, zmniejszą ciężary lokalne i przyczynią się do reformy agrarnej. Nadto zgromadzenie przyrzekło rządowi swą pomoc w usiłowaniach około przeprowadzenia budżetu i w obronie konstytucyjnych praw Izby gmin. Ta obrona jest właśnie w obecnej chwili najbardziej aktualną sprawą, albowiem proponowany budżet ma się stać przedmiotem ostrego zatargu konstytucyjnego między obu Izbami angielskiemi. To też kwestyi tej poświęcił p. Asquith znaczną część swego przemówienia. W ewentualnem odrzuceniu lub okrojeniu budżetu przez Izbę lordów, upatruje on ignorowanie uchwał przedstawicieli ludu. Gdyby lordowie posunęli się tak daleko, krok ich miałby doniosłe następstwo, gdyż wysunąłby na porządek dzienny inne kwestye, dalej sięgające a niemiłe dla Izby lordów. Zakwestyonowanoby nietylko prawo lordów mięszania się w sprawy budżetowe, ale równocześnie także i inne ich prawa. Dlatego oświadczył p. Asquith w imieniu stronnictwa liberalnego, iż nietylko jest ono gotowe stawić czoło Izbie lordów, ale życzy sobie gorąco przyjąć jej wyzwanie.

Cóż wiec uczyni Izba lordów? Dotąd trzymała się ona wskazówek p. Artura Balfoura, przywódcy konserwatywnej opozycyi w Izbie gmin, a siostrzeńca zmarłego margrabiego Salisburego. Cały obóz konserwatywny oczekuje już od dawna hasła, jakie wyda p. Balfour. Zabrał on wreszcie sam głos na olbrzymiem zgromadzeniu, jakie przed kilku dniami urządziła partya konserwatywna również w Birmingham. Zgromadzeniu przewodniczył Austin Chamberlain, który odczytał na wstępie list swego ojca. W liście tym Józef Chamberlain, dawny radykał, który jeszcze przed niewielu laty przywileje lordów nazwał „bezwstydnemi pretensyami dziedzicznej kasty“, oświadcza wyraźnie, iż Izba lordów potrafi wymusić rozwiązanie parlamentu. Do takiej konkluzyi nie doszedł jednak sam Balfour. Polemizował on zręcznie z Asquithem, nazwał jego poglądy wyznaniem wiary socyalistycznej i wykazywał. iż proponowany przez rząd budżet zniszczy dobrobyt kraju, bo nie jest to „budżet ubogiego człowieka“, ale budżet, który zrujnuje wszystkie warstwy. Budżet zbudowano na starym systemie fiskalnym, który musi uledz radykalnej zmianie, a odpowiedni dzisiejszym stosunkom i potrzebom plan finansowy może się oprzeć na jedynie zdrowej zasadzie, jaką przedstawia reforma taryfowa. I to właśnie stanowcze oświadczenie się Balfoura za Chamberlaina polityką ceł ochronnych, uważa cała prasa londyńska za doniosły konkretny rezultat mowy konserwatywnego przywódcy.

Rozczarowane jednak zostały te dzienniki, które przypuszczały, iż Balfour zgodnie z opinią Chamberlaina oświadczy się wyraźnie za odrzuceniem budżetu przez Izbę lordów i za rozwiązaniem parlamentu. Że odrzucenie budżetu spowodowałoby niechybnie rozpisanie nowych wyborów, pod tym względem nie pozostawił żadnej wątpliwości prezes gabinetu, a nadto onegdaj sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, Herbert Gladstone w mowie wygłoszonej w Cinderford, stwierdził raz jeszcze kategorycznie, iż jeśli Izba lordów odrzuci budżet, rząd bezzwłocznie zaapeluje do kraju, a wyborcy będą powołani do rozstrzygnięcia nietylko kwestyi wolnego handlu, ale wydadzą także sąd o składzie i o prawach Izby wyższej.

Czy do tego sądu już teraz przyjdzie, tego Balfour nie powiedział, a niektóre dzienniki mniemają, iż właśnie tak nagłe i tak silne zaakcentowanie programu ceł ochronnych zdaje się raczej wskazywać, iż przywódca konserwatywny natychmiastowych wyborów nie życzy sobie i ich nie oczekuje. Ważna pod tym względem jest uwaga *Timesa*, który pisze: „P. Balfour sądzi, iż naród ma prawo być zapytany o zdanie, ale ta słuszna i uzasadniona pretensya może być uznana bez oznaczenia terminu, kiedy to zapytanie nastąpi“. Z uwagi tej wynika, iż termin ten musi być nieco późniejszy, a niektórzy przypuszczają, iż przeciągnie się on aż do r. 1911, kiedy ustawowo muszą nastąpić nowe wybory. Sytuacya tedy i po ostatniej mowie Balfoura wyjaśniona nie została, bo widocznie w miarodajnych kołach nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya co do przyjęcia lub odrzucenia budżetu przez Izbę lordów.

Nota marokkańska.

(#) Nota sułtana marokkańskiego, protestująca przeciw hiszpańskim operacyom wojskowym na terytoryum Rifu, stała się przedmiotem ożywionej dyskusyi publicystycznej i zainteresowała w niemałym stopniu koła dyplomatyczne, zaniepokojone nagłem wytoczeniem kwestyi marokkańskiej, z której wynikło już tak wiele nieporozumień i zatargów międzynarodowych. Protest podobny nie jest nowością. Podczas zajęcia terytoryum Udży przez Francyę wystąpił panujący podówczas Abdul Azis również z protestem, ale dopiero wtedy, gdy właściwe operacye zostały już ukończone i gdy zależało mu tylko na tem, aby przyspieszyć termin wycofania obcych wojsk z kraju. Obecna zaś nota protestująca pojawia się już w chwili, gdy akcya hiszpańska jest w pełnym toku. Nota powołując się na akt algesiraski i na zagwarantowaną nietykalność państwa marokkańskiego, żąda od mocarstw, aby wpłynęły na powstrzymanie kroków wojennych i zapobiegły dalszemu rozlewowi krwi. Apel Muley Hafida do Europy, zdaje się też opierać na zupełnie legalnej zasadzie, zwłaszcza, gdy dołączony do noty list zapewnia o pokojowych intencyach sułtana i o niezłomnej jego woli szanowania międzynarodowych traktatów i uprasza mocarstwa, aby w formie przyjaznej zwróciły uwagę Hiszpanii na obecną przykrą sytuacyę, która może coraz większe wytwarzać trudności.

Mniemano z początku, iż nota marokkańska przychodzi na rękę Francyi, gdyż w Paryżu, mimo wszelkich uspakajających oświadczeń rządu madryckiego, zaczęła budzić wyprawa hiszpańska pewne zaniepokojenie. Sześćdziesięciotysięczną armię uważano za zbyt liczną dla podjęcia zwyczajnej ekspedycyi karnej, a prasa francuska nalegała już na ministra Pichona, aby domagał się bliższych wyjaśnień co do istotnych celów, do jakich zmierzają operacye wojskowe na tak szeroką skalę zakrojone.

Tymczasem nagle nastąpił w Paryżu zwrot dla akcyi hiszpańskiej niezwykle sympatyczny i korzystny. — Francuski minister spraw zagranicznych zaznaczył bowiem wobec noty Muley Hafida, iż postępowanie Hiszpanii na terytoryum Rifu nie jest sprawą międzynarodową, lecz obchodzi jedynie bezpośrednio Hiszpanię i Marokko. — Wskutek tego polecił minister posłowi francuskiemu w Tangerze, aby bronił tego stanowiska, iż ciało dyplomatyczne nie jest kompetentne do roztrząsania protestu marokkańskiego i że sułtanowi wskazać należy jedynie właściwą drogę bezpośrednich rokowań z Hiszpanią.

Prasa paryska, jeszcze do niedawna zaniepokojona rozmiarami akcyi hiszpańskiej, pochwala obecnie prawie bez zastrzeżeń stanowisko p. Pichona. „Francya — zauważa *Petit Parisien* — wyświadcza w tym wypadku Hiszpanii dobre usługi, które się jej należą“. *Journal des Débats* i *Echo de Paris* wyrażają nadzieję, iż mocarstwa podzielą zapatrywanie Francyi. — „Jesteśmy przekonani — pisze *Echo de Paris* — iż w Hiszpanii ocenią należycie stanowisko Francyi, która pospieszyła z inicyatywą, umożliwiającą pomyślne rozwiązanie interesów hiszpańskich. I tym razem zależało nam na tem, aby wykazać, iż francusko-hiszpańskie porozumienie w Marokko nie jest czczem słowem“. W wyrażeniu przyjaznych uczuć dla Hiszpanii posunął się najdalej *Temps*, który postępowanie hiszpańskie uważa za zupełnie uprawnioną akcyę policyjną i nie wątpi, że patryotyzm europejski postawi także inne mocarstwa po stronie Hiszpanii, która w tym wypadku broni sprawy cywilizacyi. „Najprawdopodobniej — pisze dalej *Temps* — mocarstwa nie dadzą żadnej odpowiedzi na notę Muley Hafida. Rzeczywiście odpowiedź nie jest potrzebna. Aktu algesiraskiego nie można zastosować do terytoryum Rifu. Idzie tylko o to, aby uznać, iż Hiszpania ma prawo ukarać Kabylów za zamordowanie jej poddanych. Hiszpania czyni tylko to, co uczyniły Niemcy w roku 1897 w Chinach i Francya w Casablance i Udży. A jeżeli nam przypominają mimo to akt algesiraski, to czytamy w nim wyraźnie, iż na terytoryum, graniczącem z hiszpańskiemi posiadłościami, winna Hiszpania prowadzić bezpośrednie rokowania z magzenem bez interwencyi mocarstw“.

Powyższa interpretacya jest zbyt naciągana i faktycznie nieuzasadniona, albowiem akt algesiraski zastrzega bezpośrednie rokowania tylko w sprawach przemytnictwa broni, a zajście w Casablance tak ze względu na swój przebieg, jak i załatwienie, nie przedstawia żadnej analogii z obecnymi wypadkami wojennymi pod Melillą. Stanowisko Francyi wogóle nie da się usprawiedliwić samym aktem algesiraskim. Jakkolwiek bowiem nie można zaprzeczyć, iż Hiszpania ma pewne prawo żądania zadośćuczynienia za zamordowanie swoich poddanych, to jednak akt algesiraski zakreśla akcyi hiszpańskiej te granice, których przekroczenie naruszałoby całość państwa marokkańskiego i zwierzchnictwo sułtana. Dlaczegoż więc Francya obecnie, z widocznem pominięciem istotnej treści aktu algesiraskiego, pochwala bez żadnych zastrzeżeń akcyę hiszpańską? Otóż okazało się, iż czyni to dlatego, bo poczuwa się do obowiązku dotrzymania z a w a r t e g o w r. 1904 z H i s z p a n i ą t a j n e g o t r a k t a t u w s p r a w i e m a r o k k a ń s k i e j. Mimo umowy algesiraskiej, został między obu państwami utrzymany w mocy ten traktat tajny, który przyznaje Hiszpanii, jako specyalną sferę jej wpływu i jej interesów, całe terytoryum Rifu między Tangerem a ujściem rzeki Muluya. Dlatego też dyplomacya francuska nie oprze się akcyi hiszpańskiej, o ile ona obraca się w geograficznych granicach przyznanej jej stery i nie posunie się do zastrzeżonej tym samym tajnym traktatem wyłącznie Francyi sfery, obejmującej graniczne terytoryum marokkańsko-algierskie.

Tak więc tajny traktat z r. 1904 naznaczył obecne stanowisko Francyi i spowodował, że Francya pierwsza wystąpiła z wnioskiem, aby zawartego w nocie Muley Hafida zażalenia mocarstwa nie uwzględniły, lecz załatwienie zatargu pozostawiły bezpośrednio rokowaniom sułtana z Hiszpanią. „Hiszpania przeto — pisze *Aurore* — ma wolną rękę. Nikt nie myślał o tem, aby w jakikolwiek sposób krępować jej akcyę. Jeżeli po zakończeniu swojej ekspedycyi zażąda odpowiedniego wynagrodzenia, będzie mogła to uczynić tak, jak myśmy to uczynili w Casablance. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż zechce ona swoją załogą obsadzić okolice Melilli przynajmniej tak długo, aż sułtan nie urządzi tam własnej policyi. Zobaczymy to w przyszłości, ale teraz, o ile się nam zdaje, hiszpańskiej akcyi nie powstrzyma żadne mocarstwo“.

Takie jest stanowisko Francyi Nasuwa się pytanie, jak się zachowają inne mocarstwa wobec noty marokkańskiej, zwłaszcza, gdy się okazało, że ogólne zasady, określone w akcie algesiraskim, nie pozostają w zupełnej zgodzie z postanowieniami tajnego traktatu. Prasa przypuszcza, iż ta ostatnia kwestya nie będzie wcale roztrząsana ze stanowiska międzynarodowego, a niektóre dzienniki zapewniają nawet, iż Anglia, Rossya i Portugalia przyłączyły się już do wniosku, przedstawionego przez francuskiego posła ciału dyplomatycznemu w Tangerze. Wiadomość ta jest zapewne przedwczesna, ale zdaje się, iż zapatrywanie Francyi uzyska poparcie dyplomatyczne już z tego powodu, że mocarstwa nie zechcą zatargowi hiszpańsko-marokkańskiemu nadawać europejskiego znaczenia i wywołać napowrót międzynarodową dyskusyę na całą kwestyę marokkańską. Prawdopodobnie opracowana zostanie wspólna nota mocarstw, zalecająca Muley Hafidowi bezpośrednie rokowania z Hiszpanią.

KRONIKA.

Lwów, 28 września.

— **Kalendarz.**

Środa (29 września):

Michała Archanioła. — Dadziboga. — Jewfimyi.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.

Czwartek (30 września):

Hieronima wyzn. — Imisława. — Sofyi mucz.

Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godzinie 5·06 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **P. Minister dr. Dulęba** przybył w niedzielę niespodziewanie do Chyrowa i zwiedził tamtejszy Zakład wychowawczy OO. Jezuitów.

— **Pomnik na cześć poległych w r. 1809.** W obecności Najd. Arcyksięcia Fryderyka, naczelników władz, odsłonięto w niedzielę na wzgórzu Greute koło Tarvis pomnik na cześć poległych w walkach przed 100 laty.

— **Echa pożegnania radcy Dworu, Bolesława Baranowskiego.** Z powodu przeniesienia rádcy Dworu i kraj. inspektora szkół Bolesława Baranowskiego na własną prośbę w stały stan spoczynku, wystosowała Rada szkolna krajowa do niego, na podstawie uchwały, powziętej na posiedzeniu plenarnem, następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie!

C. k. Rada szkolna krajowa stając wobec bolesnej konieczności rozstania się z JW. Panem, jednym z najzasłużeńszych swoich współpracowników, zdaje sobie dobrze sprawę z wielkiej swej straty, gdy jej ubędzie z Twoją osobą wszechstronne Twoje doświadczenie, rozległa wiedza i niezmordowana praca.

Przez lat przeszło 42 pozostawałeś JW. Pan w państwowej służbie szkolnej, z tego niemal lat 25 na trudnem i wielką odpowiedzialność nakładającem stanowisku Inspektora krajowego szkół ludowych.

Jako taki otaczałeś szkolnictwo ludowe szczególniejszą troską i pracowałeś nad jego rozwojem i wszechstronnem udoskonaleniem z prawdziwym talentem, z podziwienia godnym zapałem i z niezwykłą znajomością rzeczy. W czasie Twojej blisko ćwierćwiekowej służby w Radzie szkolnej krajowej nie było, rzec można, sprawy, w której nie współdziałałeś; a na każdej umiałeś wycisnąć piętno swojej pracy, do załatwienia każdej przyczyniłeś się swojem bogatem doświadczeniem i gruntowną wiedzą.

Swojem nieskazitelnem życiem, pełną godności powagą, niestrudzoną pilnością, niemniej szlachetnością charakteru byłeś dla nauczycielstwa wzorem godnym naśladowania i zjednałeś sobie nietylko w gronie członków Rady szkolnej krajowej i swem najbliższem otoczeniu, lecz także w najszerszych kołach społeczeństwa, bez różnicy narodowości i wyznania, cześć i poważanie.

W chwili, kiedy dobrowolnie usuwasz się w dobrze zasłużony stan spoczynku, c. k. Rada szkolna krajowa żegna Cię z prawdziwym żalem i składa Ci niniejszem wraz z rzetelnem uznaniem najszczerszą podziękę za długoletnią, chlubną i owocną działalność Twoją dołączając serdeczne życzenie, aby Bóg Najwyższy szczęściem rodzinnem opromienił wieczór Twojego żywota i w ten sposób wynagrodził Twoją rzetelną i usilną pracę dla dobra ogółu.

— **Z Politechniki.** Wpisy w lwowskiej Szkole politechnicznej odbędą się w czasie od 1 do 15 października b. r.

— **Drugi dzień wyścigów konnych** odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 2 po południu.

— **W Związku naukowo-literackim** odbędzie się we czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt dr. Stanisława Zakrzewskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego p. t. „Klęska Władysława Warneńczyka i jego śmierć".

— **Orkiestra miejska,** znana pod nazwą „Czwartaków" odegra tradycyjnym zwyczajem pobudkę w dzień patrona Galicyi św. Michała, t. j. we środę o godz. 5·30 rano. „Czwartacy" wyruszą z własnego lokalu przy ul. Ormiańskiej i przejdą, grając pieśni narodowe, przez główne ulice miasta.

— **Nowy naczelnik »Sokoła-Macierzy«,** dr. Kazimierz Wyrzykowski, powróciwszy z podróży naukowej po Szwecyi, Danii, Szwajcaryi i Niemiec, objął już kierownictwo ćwiczeń w „Sokole-Macierzy".

— **W szkole malarstwa S. Batowskiego,** ul. Poniatowskiego 1, rozpoczyna się nauka dnia 1 października.

— **Pielgrzymka do Kochawiny.** Sodalicya Maryańska Panów we Lwowie urządza dnia 3 października b. r., jako w święto N. P. M. Różańcowej, pielgrzymkę męską do Kochawiny, miejsca wsławionego cudownym obrazem Matki Boskiej. Komitet urządzający tę pielgrzymkę, pragnie, aby w niej wzięli udział mężczyźni wszystkich stanów i zawodów, przejęci jednem uczuciem miłości i hołdu dla Tej, którą nazywamy Królową Korony Polskiej. Tego rodzaju pielgrzymki ogólne męskie cieszą się zagranicą wielkiem uznaniem i biorą w nich udział tysiące.

Należy się też spodziewać, że i ta pierwsza u nas pielgrzymka zgromadzi liczne zastępy uczestników.

Specyalny pociąg wyruszy ze Lwowa d. 3 października o g. 6·30 rano, odjazd z Kochawiny o g. 3·30 po południu.

Wszystkich wyjaśnień udziela zarząd Sodalicyi w lokalu własnym, przy ul. Trzeciego Maja 4, codziennie od godz. 5 po południu, ponadto we środę, 29 września, rano od 10 do 1. Tamże nabywać można legitymacye, upoważniające do udziału w pielgrzymce i jazdy osobowym pociągiem, tam i z powrotem, w cenie 2 kor. 90 hal.

Posiłek w Kochawinie można zamawiać za pośrednictwem komitetu.

— **Odsłonięcie** biustu ś. p. Michała Michalskiego, b. prezydenta miasta Lwowa i długoletniego prezesa Towarzystwa strzeleckiego, odbędzie się we środę, dnia 29 b. m., o godzinie 12 w południe w sali Strzelnicy miejskiej.

— **Gremialną wycieczkę na wystawę przemysłową do Złoczowa** urządza w niedzielę, d. 10 października b. r., Towarzystwo lwowskiej pomocy przemysłowej i zaprasza wszystkich członków do jak najliczniejszego przyłączenia się do niej. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmuje biuro Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej ul. Chorążczyzny l. 29, lub też biuro Ligi pomocy przemysłowej ul. Chorążczyzny l. 27, najpóźniej do 5 października b. r.

— **Zjazd delegatów V. okręgu sokolego.** W sali „Sokoła Macierzy" odbył się w niedzielę Zjazd delegatów V. (lwowskiego) okręgu sokolego, przy udziale blisko 100 delegatów z 36 gniazd, należących do tego okręgu.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku p. Janikowskiego, który poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym w roku ubiegłym ś. p. Antoniemu Durskiemu i Antonowiczowi, przyjął Zjazd do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły, poczem rozwinęła się obszerna dyskusya nad sprawą Zlotu związkowego, który ma się odbyć w r. 1910 w Krakowie. — Ostatecznie uchwalono wezwać gniazda do zbierania funduszów na pokrycie kosztów Zlotu, oraz zaapelować do wszystkich gniazd, aby wzięły w Zlocie jak najliczniejszy udział.

Z kolei uchwalono wysokość wkładki do okręgów w dotychczasowej kwocie, a na miejsce przyszłego Zjazdu delegatów wyznaczono Lwów ponownie.

W końcu dokonano uzupełniających wyborów do wydziału i wyboru komisyi rewizyjnej. Pierwszym zastępcą prezesa wybrany został p. Antoni Schiller z Żółkwi, do wydziału zaś weszli pp.: Jan Bogdanowicz (Gródek), dr. Stanisław Korytko (Lwów), Józef Popowicz (Dublany), Michał Schwarz (Bolechów), Filibert Czaykowski (Lwów) i Edward Fastnacht (Stryj). Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Andrzeja Baternaya, Antoniego Langnera i Paulina Targońskiego.

— **Zjazd kominiarzy galicyjskich.** Przez dwa dni ubiegłe, t. j. niedzielę i poniedziałek, obradował w sali stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" Zjazd kominiarzy galicyjskich.

W pierwszym dniu obrad, po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, dyskutowano nad całym szeregiem spraw zawodowych, a mianowicie nad sprawą poprawy bytu pracowników pomocniczych, nad taryfą maksymalną, ograniczeniem liczby koncesyj, organizacyą stowarzyszeń przemysłowych i wykształceniem pracowników w zawodzie kominiarskim i powzięto cały szereg rezolucyj.

Na wczorajszem posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu sprawy techniczno-zawodowe.

— **Otwarcie dalszego częściowego szlaku kolejowego »Wołków-Podhajce«** budującej się linii kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

W dniu 29 b. m. oddany będzie do użytku publicznego dalszy częściowy szlak kolejowy „Wołków-Podhajce" budującej się linii kolei lokalnej Lwów-Podhajce ze stacyami Wołków, Białe, Dunajów, Buszcze, Brzeżany, Potutory, Litwinów-Bożyków, Rudniki, Podhajce dla ogólnego ruchu, Hinowice aż do dalszego zawiadomienia tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Z dniem otwarcia wspomnianego dalszego szlaku kolejowego Wołków-Podhajce, zniesiony zostanie dotychczasowy rozkład jazdy dla częściowego szlaku kolejowego Lwów-Wołków, a natomiast wejdzie w życie nowy rozkład jazdy dla całej linii Lwów-Podhajce, który zawarty jest w odnośnych ogłoszeniach.

Jako pierwsze pociągi osobowe kursować będą w dniu otwarcia pociąg Nr. 5411, odchodzący ze Lwowa o godzinie 5 m. 58 rano i zdążający do Podhajec o godzinie 12 m. 5 po południu i pociąg Nr. 5412 odchodzący z Podhajec o godzinie 4 m. 30 rano i przychodzący do Lwowa o godzinie 11 m. 15 przed południem.

— **Zjazd mleczarski.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali posiedzeń lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Zjazd mleczarski przy udziale około 100 osób.

Zjazd poprzedziła urządzona w lokalu „Sokoła" II. wystawa masła, w której wzięło udział 52 mleczarń, w tem 25 spółek włościańskich, znajdujących się pod patronatem krajowego Biura mleczarskiego. Oceny masła nadesłanego na wystawę dokonała komisya z grona fachowców i kupców. Ocena wypadła bardzo dobrze, stwierdzając znaczny postęp. Odznaczenia otrzymali 2 wystawcy za „wyborowe", a 19 za „bardzo dobre" masło. Tylko masło trzech wystawców skwalifikowano jako „złe".

Po zagajeniu obrad Zjazdu przez Zastępcę Marszałka w Wydziale krajowym radcę Dworu dr. Pilata, dokonano wyboru przewodniczącego Zjazdu. Wybrany nim został Władysław ks. Sapieha.

Następnie p. Bielikowicz wygłosił referat w sprawie zaopatrzenia miast w nabiał zdrowy i dobry, który zakończył postawieniem następujących wniosków:

1. Zgromadzenie uznaje konieczność zaprowadzenia dokładnej kontroli ze strony miast, ewentualnie w porozumieniu z władzami politycznemi, nad produkcyą mleka miejscową i zamiejscową.

2. Zgromadzenie uznaje konieczność zaprowadzenia przy pracowniach chemicznych miejskich instytutów bakteryologicznych, celem badania mleka tak w miejscu jego sprzedaży, jak i w miejscu jego produkcyi.

3. Zgromadzenie uchwala konieczność zaprowadzenia energiczniejszej, niż dotychczas, kontroli mleka dowożonego i sprzedawanego w mieście.

4. Zgromadzenie uchwala konieczność zaprowadzenia regulaminu dotyczącego kontroli dla targu mlekiem, przyjmując do wiadomości już opracowany projekt regulaminu dr. Biera.

5. Zgromadzenie wybiera nieustającą komisyę, zobowiązując ją do uzupełnienia powołanego projektu regulaminu, a w szczególności w kierunku rozszerzenia kontroli nad produkcyą mleka, oraz do wniesienia od owiednich petycyj do Sejmu, Rady państwa i Rad miejskich, celem ustawowego zatwierdzenia powołanego regulaminu, względnie zatwierdzenia tegoż przez Rady miejskie w zakresie ich działania.

Wnioski te po krótkiej dyskusyi uchwalono, poczem przewodniczący zamknął obrady Zjazdu.

— **Samobójstwa.** W niedzielę rano w Kałuszu odebrał sobie życie adwokat tamtejszy, 52-letni dr. Bernard Wittlin, członek Wydziału pow. i Rady gminnej. Pozostawił wdowę i trzy córki. Przyczyna samobójstwa nieznana.

W Przemyślu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru podporucznik pułku kolejowego, Józef Wysocki. Powodem samobójstwa nieuleczalna choroba.

W Grazu targnął się na swe życie docent prywatny i adjunkt Akademii górniczej w Leoben, 27 letni dr. Feliks Cornu. Przyczyną samobójstwa ma być ciężkie cierpienie nerwowe.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw dr. Zdzisławowi Staneckiemu o obrazę czci pp. Adolfa i Hugona Schleyenów i Ludwika Gebhardta została odroczona, a akty tej sprawy przekazane sędziemu śledczemu, celem przesłuchania nowych świadków, powołanych w czasie rozprawy przez obronę podsądnego

△ **Zgubiono:** w ulicy Trzeciego Maja książeczkę galic. Kasy oszczędności na 500 kor., wystawioną na nazwisko Ewy Kozeńko; w ulicy Boimów srebrny pasek, wartości 100 koron.

△ **Znaleziono:** w ulicy św. Stanisława złoty pierścionek z niebieskim kamykiem i monogramem A. M.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Żółkiewskiej najechał wczoraj wózkiem ręcznym terminator tapicerski Izydor Plager na p. Władysława Różieckiego, powalił go na ziemię, przyczem p. R. dotkliwie się potłukł.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania dr. Lautersteina przy ul. Zyblikiewicza l. 2 dostał się wczoraj złodziej i skradł kilka sztuk garderoby.

Z mieszkania p. Jana Kordasza przy ul. Na Błonie l. 10 skradziono wczoraj ubranie, książeczkę galic. Kasy oszczędności i pulares, zawierający 100 kor.

(△) **Sklepowy złodziej.** Trybunał orzekający skazał wczoraj we Lwowie b. kościelnego u OO. Bernardynów, Walentego Dżulę, na cztery miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postami. Dżula chodząc po sklepach pod pozorem kupna, korzystał ze sposobności, kradł towary i chował je pod pelerynę. Przed kilku miesiącami był Dżula skazany za to samo na trzy miesiące więzienia, lecz wskutek zażalenia nieważności, Najwyższy Trybunał zniósł wyrok i polecił rozpisać nową rozprawę. Wczoraj podwyższył mu lwowski trybunał karę o jeden miesiąc więcej.

(△) **Dwa samobójstwa i usiłowane otrucie.** Wczoraj w południe wskoczyła do stawu Pełczyńskiego nieznana z nazwiska około 50 letnia kobieta ze sfer uboższych. Gdy ją wyciągnięto z wody, była nieprzytomna. W takim stanie odwieziono ją do szpitala i tam, nie odzyskawszy przytomności, w godzinę później wyzionęła ducha.

Na wałach gubernatorskich, w pobliżu lokalu Towarzystwa ratunkowego, zażył ubiegłej nocy około godz. 1 kwasu karbolowego b. służący apteczny Piotr Pawliszyn. Przywołany lekarz stwierdził śmierć samobójczą. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Palacz kolejowy Franciszek Wygnaniec, zamieszkały przy ul. Rycerskiej, targnął się wczoraj w mieszkaniu na swoje życie, napiwszy się roczynu fosforowego. Szybka pomoc jednak pogotowia ratunkowego ocaliła go od śmierci.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Himann, dzierżawca dóbr, w 76 r. życia; Leonard Goltental, słuchacz IV. r. Akademii handlowej, w 20 r. życia;

w Krakowie, Karol Kolitscher, emer. pułkownik obrony kraj.;

w Warszawie, Stanisław Wroński, redaktor *Gazety rolniczej;* Aniela z Moldenhawerów Pawińska, wdowa po profesorze Adolfie Pawińskim;

w Wiedniu, Ferdynand Ascher, członek redakcyi wiedeńskiego dziennika *Zeit;* Roman Rössler, rotmistrz z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie;

w Suczawie, radca Dworu Julian Oliński, prezydent tamtejszego sądu obwodowego, w 52 r. życia;

w St. Peter koło Gorycyi, były Minister rolnictwa Ferdynand Buquoy, w 53 r. życia;

w Moskwie, Jerzy Narbutt, właściciel Mokotowa pod Warszawą;

w Daszawie, w gubernii kijowskiej, Witold książę Czetwertyński, obywatel ziemski na Ukrainie;

w Kopenhadze, prymas duńskiego kościoła krajowego biskup Rohrdan, w 77 r. życia.

— **Jubileusz Muzeum narodowego.** Wspomnieliśmy już przed kilku dniami w kronice naszego pisma, że dla upamiętnienia uroczystego obchodu jubileuszu Muzeum narodowego w Krakowie, wybity został przez obywatelski komitet jubileuszowy stosowny medal. Wykonany według projektu prof. K. Laszczki, przez wiedeńską firmę braci Schneider, medal ten nadszedł już do Krakowa. Przedstawia on na awersie szczytową fasadę Sukiennic, t. j. dotychczasową siedzibę instytucyi, na rewersie zaś podzielonym na trzy części ukazuje w górnym odcinku daleką sylwetę Wawelu, jako przyszłej siedziby Muzeum narodowego, a w dolnej wdzięcznie rzuconą gałąź lauru. Środek rewersu wypełnia grupa dziewięciu muz sunących w uroczystym pochodzie i niosących na Wawel swe boskie dary.

— **Zamach samobójczy.** Z Krakowa donoszą: W realności przy ul. Garncarskiej l. 14 rzuciła się w niedzielę po południu w zamiarze samobójczym z okna I. piętra na bruk dziedzińca 16 letnia służąca Czesława Ptakówna i odniosła tak znaczne obrażenia, iż musiano ją odstawić do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia ze służbodawczynią.

— **Testament ś. p. Janiny Stanisławskiej.** Wczoraj w południe otwarto w sądzie pow. krakowskim testament ś. p. Janiny Stanisławskiej, zmarłej przed kilku dniami na Ukrainie. S. p. Stanisławska przeznacza w nim 100 najcelniejszych obrazów swego męża, ś. p. Jana Stanisławskiego, oraz 1000 rubli na koszta nadzoru, na rzecz Muzeum narodowego w Krakowie, z prośbą do zarządu, aby obrazy te umieścił w osobnej sali. Wszystkie inne zbiory i obrazy, pozostałe po zmarłej, mają być sprzedane, a suma uzyskana przeznaczona na fundusz budowy domu uczniów Akademii sztuk pięknych. Wreszcie 3000 rubli w gotówce przeznaczone są na wydanie księgi pamiątkowej Jana Stanisławskiego. Wykonawcami testamentu są pp. Tadeusz Żuk-Skarszewski i Ferdynand Ruszczyc. Wybór obrazów do Muzeum i wydanie księgi pamiątkowej powierza testament pp. Ruszczycowi, Fryczowi i Niestierowi z Kijowa.

— **Testament ś. p. Gaudentego Kaliszewskiego.** W cywilnym sądzie okręgowym w Warszawie ogłoszono onegdaj testament literata ś. p. Gaudentego Kaliszewskiego. Cały swój majątek, około 40.000 rubli, przeznaczył on na cele publiczne, w szczególności wyznaczył Akademii Umiejętności legat na stypendyum za najlepszą pracę z dziedziny czystej filozofii.

— **Polski wynalazca aeroplanu.** Do *Gazety Powszechnej* donoszą z Oświęcimia: P. Mieczysław Pelczarski, zatrudniony w fabryce śrub w Oświęcimiu w charakterze ślusarza, przebywał przez kilka lat w Ameryce, a obeznawszy się tam teoretycznie z techniką budowy aeroplanów, powrócił do kraju, gdzie korzystając ze zdobytego doświadczenia, począł pracować w wolnych od zajęcia chwilach nad udoskonaleniem maszyn do latania. Szereg modeli, oraz liczne próby, urządzane w obecności

zaufanych osób, uprawniają do nadziei, że przy sprzyjających okolicznościach pozyskać może społeczeństwo polskie wynalazcę. Odbyć się mają próby w obecności znawców.

— **Balon pruski na terytoryum rossyjskiem.** Dnia 20 b. m. pod Łopusznem — jak donoszą z Kielc — spadł balon pruski z 4 oficerami na pokładzie. Balon przewieziono na kilku wozach do Kielc, a oficerów aresztowano i osadzono w hotelu „Bristol". W skutek telegraficznych urgensów z Berlina, oficerowie ci odzyskali następnie wolność ruchów. W koszu balonu znaleziono dostatek prowiantów i szampana. Oprócz legitymacyj oficerów, znaleziono bardzo dokładne mapy Królestwa Polskiego. Po załatwieniu formalności, oficerów uwolniono. Wrócili oni koleją do Berlina.

Kronika prowincyonalna.

§ Obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego odbędzie się w Stanisławowie w niedzielę, dnia 17 października. Komitet miejscowy czyni usilne zabiegi, aby uroczystość wypadła jak najświetniej. Będzie ona połączona z wmurowaniem na murach kościoła parafialnego artystycznie wykonanej granitowej tablicy pamiątkowej, dłuta rzeźbiarza p. Antoniaka. Obchód, który rozpocznie rano uroczysty pochód, zakończy się wieczorem przedstawieniem w teatrze, na którem, po odczycie, odegrają artyści teatru lwowskiego „Mazepę", tragedyę Juliusza Słowackiego.

§ Sejmik relacyjny. Zgromadzenie wyborców z kuryi większej własności okręgu wyborczego Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz, na którym posłowie na Sejm z tegoż okręgu pp. Adam Onyszkiewicz i Edmund hr. Dieduszycki złożą sprawozdania ze swych czynności, odbędzie się w sobotę, dnia 2 października b. r., o godz. 10 przed południem w sali Rady powiatowej w Stryju.

§ W Sichowie, wsi pode Lwowem, odbyło się w niedzielę uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła rzym. kat. Ceremonii dokonał JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski, który przemówił następnie w gorących słowach do zgromadzonego ludu. W uroczystości wzięli między innymi udział: imieniem gminy m. Lwowa, jako właścicielki obszaru dworskiego w Sichowie, prezydent miasta p. Ciuchciński i radny p. Witold Traczewski, dalej starosta radca Namiestnictwa p. Franz, marszałek powiatu lwowskiego p. Leopold Baczewski, posłowie Antoni Teodorowicz i Mikołaj Krzysztofowicz.

Po uroczystości kościelnej przyjmowali uczestników tego wzniosłego aktu prezydent dyrekcyi poczt p. Seferowicz z małżonką w willi swej w Pasiekach zubrzyckich z prawdziwie staropolską gościnnością.

§ Nowa spółka fakturowa powstaje w Krośnie. Założeniem jej zajmuje się tamtejszy Bank handlowo-przemysłowy.

§ Pierwsza krajowa fabryka opłatków powstała dzięki inicyatywie Ligi pomocy przemysłowej w Wadowicach. Fabryka urządzona maszynowo wedle wymagań najnowszej techniki, wyrabiać będzie opłatki wigilijne, mszalne, cukiernicze i aptekarskie.

§ Z Kamionki strumiłowej piszą nam: Do nowo utworzonego gimnazyum państwowego w Kamionce strumiłowej zapisało się do klasy I. uczniów 127. Z pomiędzy nich przyjęto 15 już to jako dobrowolnych lub przymusowych repetentów, już to na podstawie egzaminu wstępnego, złożonego przed feryami w innych gimnazyach. Do egzaminu wstępnego przeznaczono 112 uczniów, z nich reprobowano 13. Ogółem więc przyjęto do klasy I. uczniów 114, których podzielono na 2 równorzędne oddziały. Z pomiędzy przyjętych uczniów jest 53 religii rzym.-kat., 46 grec.-kat., 15 mojż. Do języka ojczystego polskiego przyznało się 70, do ruskiego 44 uczniów.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 24 b. m. uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele i cerkwi. Po nabożeństwie przemówili do uczniów ks. proboszcz Czyrek i ks. katecheta Chomin, podnosząc w pięknych i zastosowanych do okoliczności słowach ważność chwili i znaczenie uzyskania zakładu średniego dla miasta i powiatu, tudzież zachęcając uczniów do wytrwałości w pracy, oraz miłości Boga i Ojczyzny. — W nabożeństwie uczestniczyli starosta p. Dültz, reprezentanci władz miejscowych i członkowie Rady miejskiej wraz z burmistrzem.

§ Okradzenie urzędu pocztowego. W nocy z piątku na sobotę okradziono urząd pocztowy w Jordanowie. Złodzieje wybili okno i wynieśli przez nie kasę wertheimowską. Kasę znaleziono za miastem rozbitą i pustą, obok niej młot kowalski. Z kasy zrabowano około 2000 kor.

W sobotę w południe przyłapano włamywaczy w Mszanie Dolnej w chwili, gdy kupowali bilety za granicę. Znaleziono przy nich całą zrabowaną gotówkę i marki, prócz 120 kor., które już wydali. Złodzieje nazywają się: Kopal i Motyka.

§ Znaczna kradzież. W nocy z soboty na niedzielę okradziono w Tarnopolu sklep jubilerski Szaji Pomeranza. Niewyśledzeni dotychczas złodzieje, wybiwszy w ścianie korytarza otwór, dostali się do sklepu i zabrali z szuflad rozmaite biżuterye, wartości ogólnej 10.000 kor. Szkoda ubezpieczona jest zaledwie na 4000 kor.

§ Olbrzymi pożar. Jak donoszą z Brodów do tutejszych dzienników, spłonęło onegdaj w Łopatynie 150 domów.

Kronika zagraniczna.

* Nieprawdziwa wiadomość. *Petersburska Ag. tel.* zaprzecza wiadomości dzienników zagranicznych, jakoby w Kijowie nastąpił pogrom Żydów.

* Katastrofa na morzu. Z South Shield donoszą: We środę w nocy na morzu Północnem podczas mgły zderzyły się parowce „City of Rochester" i „Direktor Reppenhagen". Angielski okręt zatonął. Brak jednego z członków załogi; innych uratowano.

* Burza magnetyczna w Anglii. Onegdajsza burza magnetyczna w Anglii była tak silna, jakiej nie pamiętają od wielu lat. Połączenie telegraficzne Anglii z Ameryką było przez krótki czas nie do użycia. Zaburzenia atmosferyczne przypisać należy zorzy północnej.

* Spór awiatyków. Z Nowego Jorku donoszą: Ovrille Wright oświadczył, że aeroplany Bleriota i Farmanna naruszają patent Wrighta. Wright oświadczył, iż wystąpi sądownie przeciw wszelkim osobom, które podobnych maszyn używałyby do wzlotu w Ameryce.

Dr. Cook o swej wyprawie do bieguna.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

V. Kampania rozpoczęła się w pierwszych dniach stycznia r. 1908. Kilka sanek posłaliśmy na brzeg amerykański, by odszukać i założyć stacye prowiantowe. Lecz chmury i burze czyniły i tak ciemną polarną noc, rozjaśnioną skąpo światłem księżyca, jeszcze ciemniejszą. Dlatego też te ekspedycye miały tylko częściowy skutek.

Dnia 19 lutego 1908 wyruszyła cała ekspedycya: 11 mężczyzn, 103 psy i 11 ciężko obładowanych sanek opuściło wybrzeże Grenlandyi i posuwało się na zachód przez lody cieśniny Smitha w kierunku przylądka Sabiny. Mrok nocy zimowej rozpraszało na kilka tylko godzin światło dzienne, temperatura była bardzo niska. Gdy przebywaliśmy dolinę między Ellesmerelandem, termometr Fahrenheita spadł do 83 stopni poniżej zera. Zastrzeliliśmy wiele wołów piżmowych. Mimo okropnego mrozu, nie było prawie wiatru. Mieliśmy podostatkiem ryb do jedzenia, dość tłuszczu do opału i oświetlenia. Życie w chacie śniegowej było wcale przyjemne. Lód w cieśninie Tureka i Jonesa był równy, co ułatwiało długie marsze. Ponieważ było do zbytku wołów piżmowych, niedźwiedzi i zajęcy, nie ruszaliśmy transportowanego prowiantu. Po drodze, myśląc o powrocie, zostawialiśmy zapasy amunicyi i żywności wzdłuż wyspy Heinberg.

Dnia 17 marca 1908. Posuwaliśmy się śladami zwierzyny aż do krańców znanego lądu. Obozowaliśmy na lodowcach i skałach północno-wschodniego wybrzeża. Ludzi miałem podostatkiem, ordynarnych i barbarzyńców, lecz chętnych do pracy. Dla większej pewności postanowiłem te siły pomocnicze w dalszej wyprawie do nieznanych regionów ograniczyć do minimum. Zrobiliśmy niemal 400 mil angiel. w 28 dni. Pozostawało nam jeszcze 520 mil nieznanej i uciążliwej drogi. Mieliśmy wszystko, co było potrzebne do spełnienia tego zadania. Lecz w każdym razie wszystko, co nie było niezbędne, utrudniało marsz, postanowiłem więc, by całe wyekwipowanie uprościć i ograniczyć do możliwych granic. W Svartevog założyliśmy w grocie skalistej wielki i dobrze ukryty magazyn, w którym zostawiliśmy mięso, tran, pemmikan i inne środki żywności i zapasy, których nie mieliśmy brać w dalszą drogę.

Do dalszej wyprawy przestudyowałem starannie każdy czynnik każdego człowieka i psa, badając go co do sił, by nie był zawadą, lecz istotną pomocą. Dwu Eskimosów, Etukiskuka i Akwelsza, obu w wieku 32 lat, wybrałem jako najodpowiedniejszych towarzyszy wyprawy. Również starannie wybrałem 26 psów i dwie pary sanek z wszelkimi zapasami na 80 dni. Zabranie większej ilości zapasów uważałem za zbyteczne. Sanie uniosłyby większy ciężar, lecz ciężar opóźniał nieco jak dotąd nasz pochód. Wobec właściwości lodu, po jakim mieliśmy się dalej posuwać nie było już możliwem tworzenie stacyj prowiantowych. Nieprzezornością wydawała mi się wielka ekspedycya z wielu zapasami. Wszystko polegało bowiem na wytrzymałości i na wytężeniu wszystkich sił; należało więc zapewnić sobie możność szybkiego przystosowywania się do zmieniającej się okolicy. Również należało mieć zapewnioną kontrolę nad uczestnikami wyprawy. Nie jest możliwą taka kontrola nad większą ilością ludzi, różniących się temperamentem. Do obu jednak Eskimosów mogłem mieć zupełne zaufanie, że pójdą ze mną, dokąd tylko ja sam dojdę. Sanie obciążone były tem tylko, co było absolutnie niezbędne. Ponieważ lekkość ładunku była głównym warunkiem powodzenia, więc staraliśmy się, by wyrzucić każdy zbędny gram. Sanki były z drzewa hickory, najlżejszego a mocnego. Nie było w nich ni jednego zbytecznego gwoździa, okucia były cienkie.

Tren, który miałem zabrać z sobą w zupełnie nieznaną drogę, składał się z dwu par sań. Każde ważyły 600 funtów, ciągnęło je 13 psów. Zapasy składały się: z 805 funtów pemmikanu, 50 funtów mięsa z wołów piżmowych, 2 funtów herbaty, funta kawy, 25 cukru, 40 skondensowanego mleka, 60 sucharów, 10 konserw zupnych, 5 funtów drobiazgów, 40 nafty, 2 alkoholu, 3 świec, 1 funt zapałek.

Mieliśmy też: piecyk naftowy, 3 aluminiowe, garnki, trzy łyżeczki z aluminium, stolik, 3 talerze cynowe, 6 scyzoryków, 2 długie noże, dwie strzelby, 110 nabojów, siekierę, osękę, sznury i baty rezerwowe, wreszcie trzy torby ręczne. Sanki miały 12 stóp długości.

Prócz tego mieliśmy łódź z płótna żaglowego, namiot z nieprzemakalnego jedwabiu, dwa worki do spania, futrzane worki na nogi, rezerwowe drzewo do sanek, śruby i gwoździe.

Do naukowego wyekwipowania należały: 3 kompasy, sekstant, lusterko horyzontalne, drogomierz, 3 chronometry, zegarek, mapy, 3 termometry, barometr, aparat fotograficzny.

W garderobie mieliśmy 4 ubrania zapasowe, wraz z wełnianemi koszulami, rękawicami, materyałami do naprawy ubrań, uprząż, w pochodzie nakładaliśmy okulary śniegowe.

Rano d. 28 marca ukończyliśmy przygotowania. Miało mi towarzyszyć 4 Eskimosów; dwu postanowiłem odesłać do domu nieco później. Reszta Eskimosów zaczęła gotować się do powrotu. W magazynie zapasowym zostawiliśmy jedną parę sanek. Wiał silny wiatr północno-wschodni z cieśniny Nansena, co jednak nie opóźniło powrotu Eskimosów. Wzięli oni z sobą znaczną ilość ubitej zwierzyny i prosili jeszcze o amunicyę, by módz polować po drodze. Skoro wydalem rozkaz do drogi, zebrano psy i zaprzężono sanki. Wkrótce 6 Eskimosów zniknęło.

Szalała zadymka śnieżna, wróciliśmy więc do domu śniegowego i przespaliśmy kilka godzin. Po południu wypogodziło się niebo, wiatr zmienił się na południowo-zachodni. Psy otrzymały wieczorem podwójne porcye. 1200 funtów ładunku rozmieściliśmy na czterech sankach i wkrótce mknęliśmy po czystym lodzie, gdy wiatr zmiótł śnieg.

Szybkość, z jaką psy biegły po lodzie, była tak wielka, iż trudno było siedzieć na przodzie sanek i kierować psami. Nierówność lodu groziła czasem niebezpieczeństwem. Jechaliśmy na północny zachód. Wkrótce zniknął za nami północny brzeg wyspy Heiberg.

Ujechawszy 26 mil ang., rozbiliśmy obóz. Zdala od lądu trudno jest znaleźć śnieg do wykrawywania cegieł do budowy domu śniegowego, lecz tu było go podostatkiem, gdyż lód w miejscu tem tworzył wielkie wały, za którymi śniegu było do zbytku. W godzinie dom był zbudowany. Wleźliśmy na czworakach pod ciepły dach, psy położyły się dokoła i wkrótce odezwało się głośne chrapanie dwu Eskimosów. Co do mnie, musiałem wpierw napisać kilka listów. Należało jeszcze raz przestudyować problem wyprawy. Trzeba było pomyśleć nietylko o planie dalszej drogi, lecz także o powrocie i o zabezpieczeniu zapasów, pozostawionych w Annootok.

Trudno było wówczas ustalić drogę powrotną, gdyż zależało to od warunków, na jakie mieliśmy natrafić w drodze do bieguna. Mimo, że założyliśmy stacye zapasowe z myślą o powrocie tą drogą, istniały wątpliwości, czy rzeczywiście tą samą drogą wrócimy. Gdyby lód posuwał się na wschód, mogłoby się zdarzyć, że wracać trzebaby było inną drogą.

W tym wypadku lód mógłby nas zanieść ku Grenlandyi, a wówczas należałoby wracać wzdłuż zachodniego czy wschodniego wybrzeża Grenlandyi. Możliwem wydawało się dotrzeć do wyspy Shannon, gdzie ekspedycya Baldwin-Ziegler zostawiła dobrze zaopatrzony magazyn z prowiantami.

Wobec tego Francke otrzymał rozkaz, by czekał aż do 5 czerwca 1908. Gdybyśmy do tego czasu nie mieli powrócić, wówczas miał on zadanie to powierzyć Eskimosowi Kulugingwah, sam zaś powrócić na jakimkolwiek statku rybackim. Dyspozycye te mieli odnieść do Annootok obaj Eskimosi, Kulungingwah i Inugito. Nad ranem zniknęły z powietrza kryształki śnieżne, lecz pozostał przejmujący mróz. Temperatura wynosiła — 56 stopni Fahrenheita. Lekki wiatr wiał od zachodu. Po kilku godzinach jazdy zmienił się lód; rozległe pola lodowe ustąpiły miejsca zwałom lodowym. Zwały te rozdzielały szczeliny, lecz przy pomocy osęki i dzięki zręczności Eskimosów udało się nam przeszkody te przebyć.

Drugi ten marsz przez lody Morza polarnego skończył się pomyślnie, po 21 milach drogi. Spodziewałem się, że ztąd będzie można odesłać obu Eskimosów do domu, lecz nie wszystko się powiodło, tak, że nie mieliśmy dość żywności dla ich psów. Lecz obaj zgodzili się dobrowolnie jechać z nami jeszcze jeden dzień, nie żywiąc swych psów. Następnego dnia wzrosły trudności z powodu złego lodu tak, że ujechaliśmy tylko 16 mil. Zbudowaliśmy dom ze śniegu, poczem spożyliśmy pieczeń z mięsa wołu piżmowego z podwójną porcyą herbaty. Obydwaj Eskimosi zabrali się ztąd do odwrotu. Spodziewali się, że dotrą do lądu w ciągu dnia, lecz był to już czwarty dzień, odkąd psy ich nie miały pożywienia.

Notatki literacko-artystyczne.

(J. Pietrz) **Dr. Wiktor Hahn,** „Książę Michał Twerski" O fragmencie dramatycznym Juliusza Słowackiego. Nakładem księgarni L. Chmielewskiego. Lwów 1909.

W rękopismach biblioteki Ossolińskich we Lwowie zachował się fragment dramatu Słowackiego: „Z dziejów Wielkiego Nowogrodu". Tytułu tego nie nadał sam poeta, lecz pochodzi on od innej, nieznanej osoby. Dr. Hahn zmienił zatem tytuł na właściwszy: „Książę Michał Twerski", on jest bowiem bohaterem zachowanego fragmentu.

Na obiór losów tegoż księcia za temat dramatu naprowadziło Słowackiego rozczytywanie się w „Historyi państwa rossyjskiego" znanego historyka M. Karamzina.

Wspomniany fragment po raz pierwszy opublikowało warszawskie „Echo" w r. 1884, a w r. 1885 wydał go w Krakowie p. Rychter. Dr. Hahn prostując niektóre omyłki, jakie zakradły się do poprzednich publikacyj, wiąże całość w pięć scen. Treścią tych scen jest walka księcia Michała z Jerzym moskiewskim, zakończona męczeńską śmiercią bohatera dramatu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, po raz 16-ty, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

We środę, o godz. pół do 4 po południu (wznowienie) „Na Łyczakowie", obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Franciszka Domnika.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem „Piękna Helena", operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W czwartek, po raz 17-ty „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W piątek, po raz trzeci „Osiołkowi w żłoby dano", komedya w 3 aktach Roberta de Flers i F. A. Caillavet.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 18-sty „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Kordyan", poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 9 częściach. Nowa wystawa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 19-ty, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 1-szy, (nowość) „Za cenę łez", komedya omyłek w 3 aktach, napisał Jerzy Żuławski.

We wtorek, po raz 20-ty: „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

We środę, po raz 2-gi, „Za cenę łez", komedya omyłek w 3 aktach, napisał Jerzy Żuławski.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sroda, „Moralność pani Dulskiej", tragifarsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

Czwartek, „Judyta", tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebbla.

Piątek, „Król", komedya w 4 aktach A. Caillaveta i Roberta de Flers.

Sobota, „Z tamtego brzegu", tryptyk sceniczny Feliksa Saltena. Nowość.

Niedziela po południu, „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach A. hr. Fredry.

Niedziela wieczorem, „Z tamtego brzegu", tryptyk sceniczny Feliksa Saltena.

ODEZWA

DO BRACI RODAKÓW DUCHOWNYCH I ŚWIECKICH!

Któż nie widzi, że religia katolicka jest tak dla jednostek i rodzin, jak dla całego narodu naszego światłem, siłą, pociechą, dźwignią, życiem i zbawieniem, byle tylko duch wiary przejął na wskróś wszystkie jednostki, wszystkie rodziny, wszystkie instytucye narodowe i społeczne. W sprawie utrzymania i spotęgowania ducha wiary pierwszorzędnym czynnikiem jest duchowieństwo, bo jemu to powierzył Bóg straż i szafarstwo skarbów niebieskich; aby zaś duchowieństwo mogło spełnić swe wzniosłe posłannictwo, winno być święte i światłe.

Dla wyrobienia sług ołtarza zaprowadzono we wszystkich dyecezyach polskich seminarya duchowne, które ofiarności wiernych gorąco polecamy; ale prócz tego konieczną jest rzeczą, aby kapłani, większemi zdolnościami obdarzeni i mający zająć stanowiska profesorów teologii czy kierowników seminaryów, mogli się udawać za granicę do słynniejszych ognisk umiejętności świętych i ducha kapłańskiego. Gdzież jednak znaleść takie ogniska, jeżeli nie tam, gdzie jest nietylko Stolica Namiestnika Chrystusowego, a więc najwyższa i nieomylna Mistrzyni prawdy objawionej, ale gdzie są także stare i znakomite Uniwersytety, w których można nabyć głębszej znajomości teologii, Pisma św., prawa kanonicznego, filozofii, archeologii, paleografii języków oryentalnych i t. d. gdzie wreszcie groby Apostołów, katakumby Męczenników i wspaniałe bazyliki silnym przemawiają głosem, budząc ducha zaparcia się i poświęcenia. Nic też dziwnego, że tam wszystkie narody katolickie mają swoje kolegia czyli seminarya. Jest również w Rzymie kolegium polskie, założone przez nieśmiertelnej pamięci Papieża Piusa IX., ale niestety, niebogate w zasoby, — toż słuszna, aby naród nasz tę instytucyę groszem hojniej zasilał.

Ponieważ seminarya rzymskie przyjmują tylko kleryków, i to na kurs długi, bo przynajmniej siedmioletni, przeto Niemcy, Francuzi, Belgijczycy, Hiszpanie, Anglicy, Chorwaci i Portugalczycy postarali się o osobne zakłady dla kapłanów, pragnących oddawać się studyom wyższym w mieście wiecznem; jest bowiem rzeczą pewną, że tego rodzaju domy są jednym z najskuteczniejszych środków, aby w krótkim stosunkowo czasie podnieść duchowy poziom kleru, a przezeń ożywić ducha wiary w społeczeństwie.

A dla nas Polaków czyż taki zakład nie byłby potrzebny? Im cięższe są warunki, w których Kościół u nas obecnie się znajduje, im większe niebezpieczeństwa zewsząd nas otaczają, zagrażając zarówno wierze jak i narodowości, tem usilniej starać się nam należy o coraz ściślejsze połączenie się ze środowiskiem świata chrześcianskiego i o coraz mocniejsze oparcie się o niewzruszoną opokę Piotrową, obronicielkę praw Bożych i ludzkich.

Mając na oku dobro Kościoła i narodu, Biskupi polscy, którzy w r. 1908 z okazyi jubileuszu Ojca św. bawili w Rzymie, uznali za rzecz konieczną utworzyć tamże drugi zakład polski, wyłącznie dla kapłanów przeznaczony; a tą sprawą zajmuje się także grono kapłanów polskich, tamże mieszkających, z ks. Arcybiskupem Franciszkiem Albinem Symonem, jako przewodniczącym i skarbnikiem na czele.

Kiedy w maju 1909 r. biskup przemyski Józef Sebastyan Pelczar przybył na kanonizacyę św. Klemensa Maryi, zapytał się Ojca św., czy on tę myśl aprobuje, na co Ojciec św. odrzekł: „Nietylko aprobuję, ale bardzo chwalę i aż pod niebiosa wynoszę“; poczem na przedłożonej prośbie te słowa napisał: „Pochwalamy ten zbożny zamiar i Wielebnym Braciom Biskupom polskim, tudzież wszystkim ukochanym w Panu, którzy na to dobre dzieło grosza użyczą, z całego serca udzielamy Apostolskiego błogosławieństwa, które niech im będzie dóbr wiekuistych zadatkiem“.

Mając tedy zachętę i błogosławieństwo Ojca św., przystępujemy w imię Boże do założenia w Rzymie instytutu naukowego p. t. „Hospicyum polskie papieskie“.

Jakież ma być zadanie tego zakładu?

1. Przyjmować na dłuższy czas kapłanów z dyecezyj polskich, którzy chcieliby jużto oddawać się wyższym studyom teologicznym, biblijnym, filozoficznym, prawniczym i t. d. — jużto zaznajamiać się głębiej z życiem kościelnem i ascetycznem, którego Rzym jest ogniskiem, czy też z procedurą Kongregacyj i Trybunałów rzymskich, — jużto poszukiwać w archiwach watykańskich dokumentów do prac historycznych;

2. być gospodą dla biskupów i kapłanów, na krótszy czas do Rzymu przybywających, o ile na to rozmiary domu pozwolą;

3. pośredniczyć na żądanie w załatwieniu spraw kościelnych, przez Ordynaryaty do Kongregacyj rzymskich wnoszonych, czyli zastępować agencye prywatne, co będzie z korzyścią dla dyecezyj i dla zakładu;

4. udzielać wskazówek, a ewentualnie pomocy pielgrzymom polskim.

Jakaż ma być organizacya tego zakładu?

Przedewszystkiem ma to być instytucya kościelna, Stolicy św. bezpośrednio podległa, czyli papieska, a przytem narodowa polska, co jej zapewni z jednej strony opiekę Stolicy św., z drugiej byt niezależny i pewny, nawet w razie zmian politycznych.

Na czele zakładu ma stać ksiądz rektor, mianowany przez Ojca św. na przedstawienie Biskupów polskich, w porozumieniu z Kardynałem-protektorem. Ma on prócz mieszkania i wiktu pobierać rocznie 5.000 franków; obowiązkiem zaś jego będzie a) zarządzać domem pod względem dyscyplinarnym i ekonomicznym, b) służyć informacyami w sprawach kościelnych tym wszystkim, którzy się do niego zwrócą.

Pod nim będą księża kapelani, w liczbie 6—10, których przyjmuje ks. rektor na przeciąg 2—3 lat, i to na przedstawienie Biskupów polskich, a za zgodą Kardynała-protektora. Będą oni mieli całe utrzymanie, ale bez żadnej płacy. Aby wszystkie dyecezye polskie mogły korzystać w równej mierze z miejsc wolnych, ks. rektor uwiadamiać będzie wszystkich Biskupów po kolei o wakujących miejscach, by przedstawiali swoich kandydatów. Zresztą można tworzyć fundacye, po 60.000 franków, dla kapłanów tej lub owej dyecezyi.

Ks. Rektorowi przysługuje nadto prawo przyjmowania księży z dyecezyj polskich, którzy za pozwoleniem swoich biskupów przybywają do Rzymu na czas dłuższy lub krótszy w celach naukowych czy ascetycznych. Ci uiszczają za całe utrzymanie pewną umiarkowaną zapłatę; wszyscy zaś muszą się poddawać w sumieniu regulaminowi domowemu, który Ojciec św. poprzednio zatwierdzi.

Nie wątpimy, że ten zakład odda Kościołowi i społeczeństwu polskiemu znakomite usługi, bo przyczyni się do rozwoju naukowego i wyrobienia ducha kapłańskiego u tych, którzy przebywać w nim będą. Wprawdzie koszta budowy i utrzymania obszerniejszego gmachu z odpowiednią kaplicą będą znaczne, tak, że na ten cel i na fundusz żelazny trzeba będzie zebrać przynajmniej milion franków; ale doświadczenie pokazuje, że społeczeństwo polskie, acz niebogate i wielu troskami dręczone, łoży chętnie na sprawy religijne i narodowe. Śmiało tedy odzywamy się do wszystkich miłośników Kościoła i narodu: Nie żałujcie grosza na dzieło zbożne, a tak wielkie i tak pożyteczne.

Pośród duchownych, jak ufamy, nie będzie nikogo, coby nie złożył choć skromnej ofiary; pasterze zaś parafij niech przynajmniej raz urządzą składkę w swoich kościołach, zaleciwszy ją wpierw gorąco z ambony. Dla osób świeckich przedstawia się tu dobra sposobność okazania swoich uczuć katolickich i patryotycznych, a przytem pozyskania sobie błogosławieństwa Ojca św. i nagrody u Boga. Mianowicie, jeżeli ktoś chce użyć swego majątku na cele szlachetne i całe społeczeństwo polskie obchodzące, niech pamięta także o Hospicyum polskiem w Rzymie, gdzie w domowej kaplicy za dobrodziejów, składających znaczniejsze ofiary, odprawiać się będą corocznie Msze św.

Zwracamy się też do pobożnych niewiast polskich, tak pochopnych do wszystkiego co święte i narodowi zbawienne, by w swoich kołach podjęły się roli kwestarek.

Nie wątpimy wreszcie, że nasze dzienniki o zasadach katolickich i narodowych poprą chętnie tę sprawę.

Datki pieniężne można składać w kancelaryach wszystkich ordynaryatów biskupich, które odsyłać je będą do ks. Arcybiskupa Franciszka Albina Symona (Roma, Via Giusti), jako przewodniczącego komitetu rzymskiego. Można też rozłożyć wkładki na kilka lat.

Wszystkim ofiarodawcom sam Ojciec św. błogosławi, a modlitwa nasza idzie za nimi do Boga.

W sierpniu r. 1909.

Jan Kardynał Puzyna, książę Biskup krakowski.

Józef Bilczewski, Arcybiskup lwowski obrz. łać.

Franciszek Albin Symon, Arcybiskup attalijski.

Józef Teodorowicz, Arcybiskup lwowski obrz. orm.

Józef Sebastyan Pelczar, Biskup przemyski obrz. łać.

Leon Wałęga, Biskup tarnowski.

Z GÓR.

(Od Delatyna do Tartarowa).

21 września.

(Dokończenie).

Z marzeń o przyszłości Jaremcza budzi mnie nagłe wstrząśnienie; mam uczucie muchy, którą z okna wrzucono w atrament. To ziejący pyłem węglowym pociąg wpadł w tunel.... Nie wszyscy atoli wiedzą o tem, że jest to tak zwany „Tunel pocałunków“. Jazda tym tunelem jest akurat obliczona na uścisk gorący, całus, otrzepanie z klapy tużurka pudru i uporządkowanie koafiury. Mężom podróżującym w towarzystwie żon młodych i przyjaciół domu, poleca się przed tunelem zajęcie miejsca obok swego skarbu lub nader praktyczne w zastosowaniu *changement de place* żony z teściową. Nie rzadko także, daje się słyszeć w wagonie *hands-off!* które jednak, mimo ciemnej nocy, nie posiada tej grozy, jaką okrzykiem owym szerzyła „bojowka“. Bezwzględnie czarny ten moment jest mimo utyskiwań na niedbalstwo kolejowe śledzienników i lękających się o gruby *portfeuille* burżujów, miłym wśród dnia pogodnego kontrastem, który dusze wiedzione do Elizyum zanurza przez chwilę w Hadesie, by tem mocniej odczuły piękności i słodycze raju.... Dla letników przybywających do Mikuliczyna jest rajem gospoda pod nazw. Jasiowej (Anny Bauer), gdzie ambrozyą są sznycle słynne, wprost *hors concours* co do swej pulchności, a prawdziwym nektarem wiejska kawa. Nie godzi się także pominąć milczeniem wieżowego na urzędzie gminnym zegara, który w dzień wskazuje tylko południe, a w nocy tylko północ, i pięknego murowanego kościółka, rezultatu mozolnych zabiegów i trudów wdzięcznej pamięci b. zarządcy lasów Syma.

I znowu miga przed nami wysoka, szmaragdowa ściana gór... Z wilgotnych jeszcze gałęzi świerków ściera słońce jasną szklistą powłokę. Czasem przełęczą, pomiędzy siedmiu legendowemi wzgórzami, rzuci Feb pełną garść grotów tak mocnych, że aż oczy blaskiem rażone przymykac trzeba i znowu przez otwarte okna wagonu owiewa nas z cienistego jaru chłód poranku tak świeży, że się go wprost pije oddechem i piersi wezbrane, jak wodą kryniczną, napełnia. W pociągu z nami zmierza ku Tartarowowi, aż 3(!) członków lwowskiego akademickiego „Klubu turystów“, który zaaranżował wycieczkę na Chomiak. Pojąć nie można z jakiego powodu pogoda tak wspaniała nikogo do tej wycieczki nie zachęciła! Czy to potępienia godna niewola konwenansu, która już o tej porze każe szanującym się willegiaturowcom przebywać w mieście, czy też może inna konieczna niewola obowiązku, która po krótkim urlopie przykuwa do taczki życia biednych mieszkańców stolicy?! Wsiadamy do czekających na nas podwód, wśród których są także 2 okulbaczone „hucułki“ dla transportu bagaży i poratowania ewentualnych maroderów, częściej maroderek w drodze na „Chomiak“. Bardzo to musi być słaba lub wątła istota, którąby ta droga znużyła. Linią zygzakowatą na samą górę idzie się wzniesieniem tak łagodnem, że serce, ani piersi nie odczuwają go wcale... Na drodze nie spotykamy nikogo prawie; ani jeden modny kapelusz nie kradnie nam pięknego widoku, ani jeden motocykl nie zatruwa benzyną powietrza. Przejeżdżamy obok pałacu myśliwskiego *von und zu* Lichtensteina, który snać już z księstwa swego przybył na polowanie, bo u wjazdu do pałacu stoi tryumfalna brama, ozdobiona flagami księstwa z dużym gotyckim napisem: *Wajdmansheil!* Z dzienników dowiedzieliśmy się, że do księcia przybyło w tych dniach wiele dostojnych gości, wśród których także bawi Hrabina Lonyay. Dobrze im tu być musi; żyją niekrępowani zupełnie ciekawością natrętów, bo huculi na gości nie zdają się zwracać uwagi. Bywalcy całego świata zjeżdżają tu w nasze strony, gdzie ich czeka uroczystość nielada: „polowanie na jelenia“, które podobno jest najsubtelniejszym stanem roskoszy myśliwskiej żyłki.

Zaleta drogi wiodącej na „Chomiak“, to nie samo tylko jej łagodne i nienużące wzniesienie. Alea ta na stoku góry, którą bez kropli potu prawie wśród dnia skwarnego idziemy pod osłoną wiekowych świerków i buków-olbrzymów, jest do przechadzki — najmilszą na świecie! Proszę sobie wyobrazić wśród drogi takiej: las grający cichym szmerem drzew wierzchołków, przypominającym wprost do znudzenia uderzenie fal morskich w czasie przypływu o plażę; proszę się teraz wsłuchać uszami duszy w te niezliczone ptaszęce chóry rozśpiewanych na całe gardło, z całą swobodą gardziołków, którym żadne *engagement* nie grozi, mimo, że kapelmistrz tej orkiestry: dzięcioł, takt na drzewie wypukujący, dałby się snadź przywabić bez trudu lada lepszym robaczkiem; proszę sobie pomyśleć, że ani Wagner w „Złocie Renu“, ani Grieg w swej „Wiośnie“ muzyki tej zupełnie wiernie odtworzyć nie byli w stanie.... Proszę teraz dotykać (w myśli) puszystych, grubszych niż perskie, kobierców z listowia i proszę także spojrzeć w głębie jaru, co oczy miękko, łagodnie dotyka ciemno-zielonym, jedwabistym pluszem mchów, wysokich, najrozmaiciej ręką przyrody strzyżonych i płaskich, jak liście nenufarów — łopianów i drobnych, jak rzęsle listeczków wrzosu.... W miejscach, gdzie przeważają pnie bukowe, droga idzie jak wśród toczonych ze srebra pylonów. Tam po za krzakiem borówek, czy ostrężnic mignęły nagle i niespodziewanie modre oczki rusałek, które rozpoznajemy z bliska, jako zbłąkane w gęstwinę jaru „te dzwoneczki, te liliowe“, wyczarowane z ziemi słońcem, wpadającem przez drzew szczeliny. Natomiast wcale nie zła imitacya rusałki tylko w trochę starszem wydaniu posuwa się stępo ku górze na „hucułku“, którego wiodę za uzdę nad stromym miejscami poddrożnym szkarpem. Z nawyczki rymodziejskiej powtarzam w duchu nieustannie wierszyk, który się urodził na Wezuwiuszu:

Chociaż cię miłość na złotych skrzydłach swych [niosła,
Byłaś zmęczona podróżą: siadłaś na osła;
Za cugle wiodłem go na kształt wiernego sługi:
Szedł jeden osioł pod tobą, przy tobie drugi...

Malutkie *qui pro quo* Wezuwiusza z Chomiakiem, a osła z hucułkiem i obraz będzie najzupełniej wierny; wypada mi tylko powtórzyć, jak Wokulski w „Lalce“: gdzie ja to i kiedy czytałem?

Niezmąconą symfonię szmaragdowych tonów przerywają miejscami rozrzucone u stóp naszych korale gogodzów, jak kropelki krwi zabitej w borze Aliny, która jeszcze spory dzbanuszek malin mogłaby bez trudu uzbierać; czasem, jak fanfara mocny i krzykliwy wdziera się brutalnie w gąszcz boru, szczerząc krwawe, jadowite ślepia — muchomór.... Idziemy w ciszy bezgłośnej, wchłaniając pełną piersią eliksir życia: *prane*, gorąco przez Lutosławskiego polecaną, której w takim balsamicznym, ozonu pełnym borze nikt rozsądny krzepiących skutków odmówić nie może. Kopuła lasu poczyna być mniej jednolita i zwarta; tu i ówdzie przez okna w zieli przegląda duży płat szafiru, a czasem wpada otworem takim niosąca żary dnia skwarnego słoneczna ulewa.... Las coraz więcej się przerzedza.... wchodzimy na polanę, z której bajeczny roztacza się widok. Etapami ku błękitom, jak stopnie zielone olbrzymich schodów, którymi wspinać się można aż do samego nieba, góry idą za górami, coraz większe i większe po sam szczyt Chomiaku na którego czubku zdaje się wspierać sklepienie niebieskie. Wszystkie grzbiety gór pławią się w rzęsistym blasku stojącego w samym zenicie słońca. Czasem widać, jak na stok góry pada cień skrzydeł olbrzymiego ptaka; to widmo przelatującej chyżo, niesionej wiatrem chmury.... Na połoninach rozrzucone ruchome punkciki białe: to pasące się stadami owce, a miejscami, jak mak purpurowy, mignie zapaska hucułki, lub przemknie gromadka tych krasnoludków, którzy wiodą — jak wiadomo — *la vie en culotte rouge*. Z polanki idziemy znowu w mrok boru, który miejscami tak nam przypomina Boeklinowską ciszę leśną, że oglądamy się mimowoli: żali nie wyjdzie z poza wysokiej balustrady srebrnych pni bukowych jednorożec z jezdzcem zasłuchanym w cudną, kojącą, niezmąconą najlżejszym szmerem melodyę pokoju. Idziemy do źródła, które pod samym niemal szczytem Chomiaku ze skały tryska obficie. Tu pod nogami jest przepaść stroma, głęboka. Ściany góry zasypane odłamami skał, które snadź dawno już leżeć tam muszą, bo kamienie są przeważnie mchem okryte i z oddali do zieleńców podobne. Przy źródle, dla spragnionych, dłuższy odpoczynek, a potem szybkie w ciągu godziny zejście drogą krótszą, choć bardziej kamienistą do tartaku, zkąd nas podwody za pół godziny przystawiły do dworca w Tartarowie.

I znowu w pustych wagonach, żegnając z okien ostatniem spojrzeniem góry, gdzie szczyty płonąć zaczynały i nad któremi już noc rozpinała siną swą, przetykaną gwiazdami oponę, pełni wrażeń i wspomnień najmilszych — wracaliśmy z wycieczki.

Kazet.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 20 do 26 września 1909, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 12·40 do 12·70, nowa —·— do —.—, żyto stare 9·— do 9·30, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·30 do 8·25, pastewny 7·— do 7·50, owies stary 7·— do 7·40, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·—, koniczyna czerwona 120·— do 170·—, biała 120·— do 170·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 13·15 do 13·50, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 40·— do 50·—, nowy 160·— do 175·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—, ropa borysławska *loco* stacya Borysław (prompt.) za 100 kilogramów od 1·82 do 1·87, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 54·75 do 55·—, ekskontyngentowany 35·— do 35·25.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. sankcyę uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy w sprawie utworzenia nowej gminy

administracyjnej „Święty Józef“ z gruntów powstałych przez rozparcelowanie dobra tabularnego Majdan średni, w pow. nadwórniańskim.

* Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Domu robotniczego i rękodzielniczego w Krakowie publiczne zebranie, urządzone przez Polskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne z powodu uchwały Sejmu, zwołującej ankietę w sprawach ekonomicznych proletaryatu żydowskiego.

Przewodniczył redaktor *Głosu Narodu* dr. Beaupré.

W krytykującej uchwałę Sejmu dyskusyi zabierali głos pp. red. *Głosu Narodu* Maryan Dąbrowski, Zgórniak, ks. Mytkowicz i Gadowski. Uchwalono rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, aby wykonał przedewszystkiem uchwałę Sejmu z r. 1907 i zbadał przyczyny nędzy stanu rękodzielniczego. Dalej zaprotestowano przeciw zwołaniu ankiety żydowskiej dopóty, póki Żydzi w dorobku gospodarstwa krajowego nie zajmą równorzędnego robotnikom chrześciańskim stanowiska. Uchwalono wezwać posłów krakowskich, aby rezolucye zebrania przedłożyli Sejmowi w formie nagłych wniosków.

Podobne zebrania mają być urządzone także w innych miastach kraju.

= *Deutsch Nationale Korr.* donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolnoaustryackiego p. Pittner wniósł interpelacyę, w której wskazał na to, że krajowe władze Dolnej Austryi mają stosunkowo nadzwyczajnie wielki procent urzędników nieniemieckiej narodowości i że urzędnicy pochodzący z Dolnej Austryi wszędzie pozostają w mniejszości, a często ustępować muszą na rzecz kandydatów czeskich i polskich. Interpelanci zapytują przeto Namiestnika, czy może podać daty statystyczne co do tego, jak się u władz krajowych przedstawia stosunek urzędników, pochodzących z Dolnej Austryi, do urzędników z innych krajów, w szczególności zaś dać wyjaśnienie, ilu nieniemieckich urzędników zajętych jest w Namiestnictwie, starostwach, władzach sądowych, skarbowych, kolejowych, sanitarnych, w dyrekcyi policyi i ciałach naukowych. Dalej pytają interpelanci, czy Namiestnik gotów jest działać w tym kierunku, aby kandydaci, pochodzący z Dolnej Austryi, byli w pełni uwzględniani w służbie państwowej i nie byli spychani na drugi plan na rzecz obcych, tudzież czy gotów jest użyć swego wpływu, aby przy powoływaniu do władz centralnych urzędnicy z obcych krajów nie czynili ujmy prawom kandydatów z Dolnej Austryi.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dalmatyńskiego p. Biankini ze stronnictwa chorwackiego uzasadniał wniosek w sprawie adresu, podkreślając konieczność, aby Sejm dalmatyński miał sposobność przedstawić lojalnie, poważnie i szczerze Koronie, która jedynie może uczynić zadość sprawiedliwości względem Chorwatów, życzenia narodu chorwackiego i jego stanowisko w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny, szczególnie zaś życzenie połączenia wszystkich krajów, zamieszkałych przez Chorwatów i Serbów.

= Stowarzyszenia i związki z Aten i Pireusu, w liczbie 90, urządziły wczoraj po południu na Polu Marsowem wiec ludowy z protestem przeciw byłemu rządowi, który zdezorganizował kraj, oraz w celu zadokumentowania jednomyślnej woli narodu wstąpienia na drogę postępu. Uchwalono adres do króla i prezydenta ministrów z przedstawieniem właściwego celu wiecu, oraz lojalnego usposobienia narodu dla króla i konstytucyi.

W wiecu wzięło udział 70.000 osób. Delegacya wiecu wręczyła adres królowi, który odpowiedział, że zawsze pracował dla dobra kraju i spodziewa się, że nastąpi odrodzenie kraju w ramach konstytucyi. Rząd i Izba rozważą życzenia, podniesione na wiecu.

Tłum aklamował króla i prezydenta ministrów. Wypadku nie było.

Sejm.

(42 posiedzenie 1. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 28 września.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 min. 40 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż udzielił jednodniowego urlopu pp. ks. Czartoryskiemu i Seńkowskiemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg wniesionych petycyj. Dla poparcia jednej petycyi zabierał głos p. A. Staruch.

Z kolei p. A. Staruch uzasadniał dwa wnioski nagłe p. T. Starucha o udzielenie zapomóg pogorzelcom gmin Poruczyna i Budyłowa, w powiecie brzeżańskim i swój wniosek w sprawie zapomogi dla ludności powiatu liskiego, dotkniętej klęską posuchy.

Po uchwaleniu nagłości, przekazano wszystkie wnioski komisyi budżetowej.

P. Stanisław Henryk hr. Badeni uzasadniał następnie wniosek nagły o udzielenie wydatnej zapomogi pogorzelcom m. Radziechowa.

Wniosek ten po uchwaleniu nagłości przekazała Izba komisyi budżetowej.

Z kolei zabrał głos Komisarz rządowy radca Dworu Czeżowski i odpowiedział na interpelacye: p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie rzekomo masowego zasądzenia ludności nad Sanem za szkody poczynione na terenie regulacyjnym; pp. T. Starucha i dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie zwłoki w załatwieniu rekursu pewnego ucznia seminaryum nauczycielskiego co do odroczenia służby prezencyjnej; p. Sandulaka i tow. w sprawie niewydawania książek robotniczych robotnikom z Jabłonicy (pow. nadwórniańskiego), udającym się do Prus; p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie pewnego koncertu w Sokalu. P. Komisarz rządowy odpowiedział, iż na ten koncert dano pozwolenie, wyłączono jednak z programu numer, obejmujący odśpiewanie całego szeregu hymnów narodowych w rozmaitych językach słowiańskich, a to z powodu, że nie przedłożono autentycznych tekstów, względnie ich tłumaczeń. Mimo to odśpiewał chór pieśń: „Szcze ne wmerła Ukraina“. Za to przekroczenie starostwo w Sokalu nałożyło na ks. Martynowicza, jako odpowiedzialnego za urządzenie koncertu, grzywnę w kwocie 100 kor., a Namiestnictwo zasądzenie to zatwierdziło, zniżając jednak karę na 40 kor.

W końcu odpowiedział P. Komisarz rządowy na interpelacyę p. Makucha w sprawie zamknięcia pewnej drogi, prowadzącej przez lasy państwowe.

P. dr. Oleśnicki zabrawszy głos, żądał otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią Komisarza rządowego na swą interpelacyę w sprawie kar, nakładanych przez starostwo w Przemyślu, na ludność tego powiatu przy sposobności regulacyi rzeki Sanu. Mowca podniósł, iż sprawa ta tyczy się nietylko stron interesowanych, lecz idzie tu także o ogólne interesy ludności w kraju, mieszkającej na terenach regulacyjnych.

W głosowaniu wniosek p. dr. Oleśnickiego upadł.

P. dr. Lewicki żądał znów otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią Komisarza rządowego na interpelacyę p. Sandulaka w sprawie przeszkód, czynionych przez starostwo w Nadwórnie w wydawaniu książek robotniczych interesowanym.

Podobnie, jak wniosek poprzedni, tak i ten Izba odrzuciła.

P. dr. Makuch, zabrawszy z kolei głos, postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią Komisarza rządowego w sprawie ukarania grzywną 100 kor. ks. Martynowicza w Sokalu za to, że nie przeszkodził odśpiewaniu pieśni „Szcze ne wmerła Ukraina“.

P. dr. Oleśnicki woła: To skandal! 100 kor. kary za odśpiewanie „Szcze ne wmerła Ukraina! Skandal niebywały!

Komisarz rządowy radca Dworu Czeżowski, zabrawszy głos dla faktycznego sprostowania, zwrócił uwagę Izby, że ks. Martynowicz zasądzony został nie za fakt odśpiewania tej pieśni, lecz za odstąpienie od programu. W zarządzeniu swem nie podawały władze osądzenia treści punktu programu, ani wydawały zakazu specyalnie co do tej pieśni. Kara nałożona została tylko za odstąpienie od programu.

P. dr. Oleśnicki w sprostowaniu faktycznem zaznaczył, że sprawa powyższa porusza i oburza Rusinów do głębi. P. Makuch miał zupełną racyę. Starostwo zakazało śpiewania hymnów z powodu niedołączenia tekstu w tłumaczeniu polskiem, czego nie powinno się było — zdaniem mowcy — odmówić ze względu na hymn ruski, powszechnie znany. Nie za odstąpienie od programu, lecz za odspiewanie narodowego ruskiego hymnu nałożyło starostwo karę. Honor Izby — woła p. dr. Oleśnicki — wymaga, aby ta sprawa nie przeszła bez dyskusyi, aby tego rodzaju prowokacya całego narodu ruskiego nie uszła bezkarnie. (Okrzyki na ławach ruskich: Sławno!)

W głosowaniu za otwarciem dyskusyi oświadczyli się posłowie klubu ukraińskiego, polskie stronnictwo ludowe, ks. Stojałowski, ks. Pastor i posłowie z lewicy.

Podczas obliczania głosów oświadczył P. Marszałek krajowy, że ze względu na małą liczbę głosujących i brak kompletu odracza posiedzenie na kwadrans.

Po przerwie zarządził P. Marszałek obliczenie kompletu, a gdy sekretarze oświadczyli, iż na sali jest tylko 65 posłów, P. Marszałek z ubolewaniem zakomunikował to Izbie.

Następnie odczytali jeszcze sekretarze:

Wniosek nagły:

P. Sali i tow. w sprawie nagłej zapomogi dla pogorzelców m. Łopatyna.

Wnioski zwykłe:

P. Lewickiego i tow. o zmianę § 13 gminnej ordynacyi wyborczej.

P. Hanczakowskiego i tow. w sprawie prowadzenia statystyki cen ziemi.

P. Szweda i tow. w sprawie ukrajowienia drogi powiatowej z Żywca do Węgier; oraz

Interpelacyę:

P. Merunowicza i tow. w sprawie stałych przerw w komunikacyi telefonicznej między Lwowem a Wiedniem.

Na tem o godzinie 11.35 przed południem zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na czwartek, godzinę 10 rano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Aresztowano tu Jana Bedrega, sekretarza gminy Wyszków, w pow. dolińskim, który wiózł siedmiu wychodźców. Od każdego z nich pobrał po 20 kor. za odstawienie ich do granicy. Znaleziono przy nim list Morawetza z Hamburga, który obiecuje mu 14 koron prowizyi od każdej sprzedanej karty okrętowej.

Kraków, 28 września. *Tel. pr.)*. Wczoraj aresztowano tu młodego mężczyznę przy którym znaleziono świadectwo seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie na nazwisko Mikołaja Mojżeszowicza z Obertyna, stampilie kilku dzienników polskich i rossyjskich w Warszawie i blankiety polskiego Muzeum narodowego w Rapperswylu. Aresztowany przedstawiał się wszędzie jako Zygmunt Korsak lub Curtius i wyłudzał datki dla siebie jako dla ofiary rządów rossyjskich. Aresztowanego osadzono w więzieniu policyjnem i zarządzono dochodzenie co do stwierdzenia identyczności jego osoby.

Kraków, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Przed ławą przysięgłych rozpoczął się tu proces przeciw Maryi Batkowej z Wieliczki, która wyłudzała od rozmaitych robotników pieniądze pod pozorem, że wyrobi im posady w salinach. Pieniędzy tych — jak mówiła — potrzebuje na podarki dla starszego zarządcy i fizyka salinarnego. Wyłudzone w ten sposób pieniądze, przeszło 700 koron, zatrzymała dla siebie. Batkowa oświadczyła, że pieniądze te ludzie sami jej dawali, a ona nie miała żadnego wpływu w zarządzie salinarnym i nikomu żadnych podarków nie dawała.

Kraków, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Z powodu panującego na Kazimierzu częściowego strejku introligatorów wpadli do pracowni introligatora Regenta dwaj robotnicy Dawid Czertkow i Mojżesz Schiffmann z Warszawy i grozili pracującym robotnikom rewolwerami. Napastników ubezwładniono i oddano w ręce policyi.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan Najwyższem postanowieniem zezwolił, aby w Akademiach weterynaryjnych w Wiedniu i Lwowie rektorowie, począwszy od roku szkolnego 1909/10 byli wybierani przez kolegium profesorów w myśl wydanych równocześnie przepisów, z dwuletnim okresem funkcyjnym; aby rektorom tym podczas ich okresu funkcyjnego przysługiwał tytuł „Magnificencyi“.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Jakóba Wierciaka z Czarnego Dunajca do Nowego Targu; zamianował sędziego powiatowego Ludwika Osuchowskiego w Łańcucie, sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Oświęcimiu, sędziego dr. Piotra Kosmana w Myślenicach, sędzią powiatowym na tem samem miejscu służbowem; zamianował sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów sędziów: dr. Franciszka Feita w Dobczycach dla Czarnego Dunajca i dr. Kazimierza Czarnego w Mielcu dla Kolbuszowej; dalej przeniósł P. Minister sędziego Jana Barbackiego z Rzeszowa do sądu krajowego w Krakowie i Jana Szymeczka z Białej do sądu krajowego wyższego w Krakowie; sędziami powiatowymi sędziów: Michała Bodeńskiego w Łańcucie dla Tarnowa, dr. Jana Tyralika z Kolbuszowej dla Rzeszowa, Jana Aleksandra Baczyńskiego w Podgórzu dla sądu krajowego w Krakowie, Adama Pierzchalskiego w Limanowej dla Łańcuta i dr. Feliksa Niemczewskiego w Podgórzu na tem samem miejscu służbowem; przeniósł zastępcę prokuratora Państwa dr. Augustyna Adama Olszewskiego z Rzeszowa do Krakowa, i zamianował zastępcami prokuratorów Państwa sędziów: Franciszka Tichego w Rzeszowie dla Rzeszowa i Tadeusza Rożańskiego w Niepołomicach dla Tarnowa.

Gniezno, 28 września. *(Tel. pryw.)* Na zgromadzeniu ogólnem Związku katolików niemieckich w prowincyach wschodnich, p. Schulz z Poznania wzywał zebranych, aby podczas wyborów oddawali swe głosy kandydatowi niemieckiemu chociażby był socyalistą nawet, a zawsze przeciw kandydatowi polskiemu.

Graz, 28 września. P. Minister oświaty hr. Stuergkh w towarzystwie szefa sekcyi dr. Ćwiklińskiego przybył tu na kongres filologów.

Budapeszt, 28 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego referent komisyi bankowej p. Hollo przedłożył sprawozdanie komisyi bankowej. (Żywe oklaski). Prezydent Justh oświadczył, iż sprawozdanie to będzie wydrukowane i w swoim czasie umieszczone na porządku dziennym. Następnie zabrał głos prezes gabinetu dr. Wekerle i wśród ogólnego poruszenia w Izbie oświadczył, że wczoraj wręczył Monarsze dymisyę gabinetu.

Budapeszt, 28 września. Dr. Wekerle oświadczył, że dalsze współpracownictwo stronnictw, na których rząd się opierał, ustało. (Głosy: najwyższy czas!). Mowca zaproponował Monarsze, aby porozumiał się z przywódcą większości parlamentarnej i powołał do siebie p. Kossutha, co się też stało.

Następnie zabrał głos p. Hollo.

Moulin, 28 września. Wczoraj przed południem złożono do trumien ofiary katastrofy balonu „République“. Wojsko przedefilowało przed trumnami, poczem złożono je w wagonie, celem przewiezienia do Wersalu, gdzie dziś odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Cetynia, 28 września. Pewien podporucznik zebrał swój oddział i oznajmił, że dostał polecenie ścigania i schwytania kilku złoczyńców. Następnie zaprowadził oddział do magazynu broni i amunicyi i polecił żołnierzom zajęcie go. Żołnierze odmówili posłuszeństwa. Zawiadomiono o tem władze i aresztowano owego podporucznika. Natychmiast zwołano sąd wojenny celem śledztwa w tej sprawie; 11 osób, których władze poszukiwały, zbiegło do Albanii. Zdaje się wobec tego, że istniał zorganizowany spisek, a wykonanie zamachu było powierzone owemu podporucznikowi. Dotąd nie jest jasne, jaki był cel spisku.

Madryt, 28 września. Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć królowi do podpisu reskrypt, w sprawie cofnięcia zawieszonych gwarancyj konstytucyjnych w całym kraju z wyjątkiem Barcelony i Verony, w sprawie zwołania kortezów na 15 października b. r. i w sprawie rozpisania wyborów do rad generalnych na 24 października b. r.

Melilla, 28 września. Od wczoraj stoją w płomieniach domy przywódców szczepów kabylskich na górze Gurogul. Ogień podłożyli Maurowie, oddani Hiszpanom.

Londyn, 28 września. Izba gmin prowadzi w dalszym ciągu obrady nad bilem finansowym. Między rządem a opozycyą przyszło do porozumienia, według którego dyskusya szczegółowa nad budżetem będzie ukończona dnia 6 października. Dalsze obrady budżetowe zajmą czas dłuższy.

Teheran, 28 września. *(Pet. Ag. tel.)*. Sipadar mianowany prezydentem ministrów, a Allas es Sultaneh ministrem spraw zagranicznych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 28 września. *(Tel. pr.)*. Przybyła tu wycieczka młodzieży gimnazyum generała Chrzanowskiego z Warszawy. W wycieczce bierze udział około 270 osób. Młodzież przywiozła z sobą i złożyła u stóp obrazu cudownego na Jasnej Górze srebrny ryngraf z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Łódź, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Przystąpiono tu do budowy gimnazyum polskiego. Gmach ten kosztować będzie 100.000 rubli i oddany będzie do użytku dnia 1 lipca 1910 r.

Wilno, 28 września. *(Tel. pryw.)*. Wybory do wileńskiej Rady miejskiej wypadły ku niezadowoleniu nacyonalistów rossyjskich, gdyż przeszła lista polska. Wybór Polaka na prezydenta miasta jest zapewniony. Kandydaci Związku rossyjskiego nie otrzymali ani jednego głosu. Natychmiast po wyborach odbyła się narada wszystkich organizacyj prawicowych i uchwalono zwrócić się do ministerstwa z prośbą, aby z urzędu wyznaczyło pewną liczbę radnych z grona związkowców. Celem poparcia tej prośby udać się ma do Petersburga specyalna deputacya.

Petersburg, 28 września. *(Tel. pryw.)* *Riecz* donosi: Minister komunikacyi zabronił przedsiębiorstwu budowy kolei Tiumen-Omsk oddawać dostawy Polakom, lub Żydom. Żaden z inżynierów polskich nie może być zajęty przy tej budowie.

Petersburg, 28 września. *(Tel. pryw.)*. *Rossija* pisze: Toczący się w ostatnich dniach proces przed sądem finlandzkim dowodzi, że procesy polityczne, w których występują obywatele rossyjscy, toczyć się powinny przed sądami rossyjskimi. Powołane czynniki powinny przeto zastanowić się nad zmianą § 216 ustawy, a przyjdą do przekonania, że zmiana ta jest konieczna.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1200 kor. w ratach miesięcznych z góry — tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że Janów oddalony jest od Lwowa o 23 klm. a połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne.

W promieniu 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi — są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Prócz tego będą roczne dochody — a gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Termin wnoszenia podań o tę posadę zakończy się z dniem 15 listopada 1909.

Ustnych lub pisemnych wyjaśnień udziela chętnie podpisany.

Podania udokumentowane wnosić należy pocztą lub osobiście na ręce Zwierzchności gminnej.

Janów koło Lwowa, 25 września 1909.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 września 1909.

Hotel George'a.

PP. L. Nitsch z Krakowa, O. Horodyński z Myszkowic, J. Uznański z Szaflary, Józef Uznański z Szaflary, hr. A. Męciński z Dukli, K. Pohorecki z Rossyi, T. Hanicki z Rossyi. E. Makomaski z Rossyi, ks. S. Dębski z Rossyi, M. Kris z Wiednia dr. J. Gruder z Czerniowiec, F. Smolka z Wiednia.

Hotel Victoria.

PP. dr. E. Petruszewicz ze Skolego, J. Mosiewicz z Hodowa, B. Rad z Borszczowa.

Hotel Grand.

PP. J. Malinowski z Nowego Sącza, R. Sobel z Wiednia.

Hotel Wanda.

P. T. Chłopecki z Żabokruk.

Hotel Lazarusa.

P. E. von Hosze z Lincu.

Hotel Europejski.

P. W. Laurych z Chodorowa.

Hotel Francuski.

PP. A. Mystakowski z Mogielnicy, B. Widajewicz z Wocniowa.

Hotel Imperial.

PP. hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, dr. R. Trzeciak z Brzeska.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 września.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	623	—	633	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	527	—	535	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	—	94	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (3 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	40	94	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	40	94	10
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	—	91	70
„ „ 4 konwers.	93	30	94	
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
m. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ „ papierowych	255	—	257	—
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 września 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·80	95·—
styczeń-lipiec	94·80	95·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·80	98·—
kwiecień-październik	97·85	98·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	154·—	168·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	235·—	—·—
„ „ 1864 po 100 zł.	306·—	312·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·35	95·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·10	116·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	455·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·35	95·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·35	95·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·35	95·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 600 marek 4 pr.	115·75	116·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·20
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·—	155·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	213·—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	213·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·80	92·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·50	102·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·85	94·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·40	91·40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	203·25	204·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·75	95·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·50	289·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	270·75	276·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·50	94·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 5 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·90	98·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·65	24·65
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	505·—	513·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79·25	85·25
Palfy 40 zł. m. k.	218·—	228·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·65	60·85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·25	39·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·75	312·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3475·—	3485·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·75	665·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	773·75	774·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	625·50	627·50
Galic. banku hip. 200 zł.	632·—	636·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	491·50	492·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570·25	571·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249·50
Zivnostenska banka 100 zł.	243·50	248·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5340·—	5360·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	490·—	495·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	1023·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	764·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	768·—	778·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	737·50	738·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2875·—	2885·50
Schodnicy 500 kor.	564·—	574·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	369·—	370·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	316·—	318·—
N. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	240·05
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	94·90	95·10
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·42½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·45	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·—	95·25
Ruble	2·55	2·56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 870/9 (4) (9453 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marjem Bleiberg w Konkolnikach odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 5/15 cząści realności lwh. 839 ks. gr. gm. kat. Słoboda konkolnicka wraz z przynależnościami wedle protokołu oceniania z dnia 7 lipca 1909 l. cz. E. 870/9 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 534 kor.

Najniższa cena wynosi 356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. E. 602/9 (4) (9503 2—2)

W sądzie tutejszym, odbędzie się 22 października 1909, licytacya przymusowa realności lwh. 1731 ks. gr. gm. Nowy Sącz, obj. własność Herscha Rubina i Wolfa Braunfelda.

Cena szacunkowa wynosi 6000 kor.

Najniższa cena 3000 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. E 1381/9 (9) (9565)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie pierwszego galic. Towarzystwa dla przemysłu chemicznego we Lwowie zastąpionego przez dr. Stefana Frenkla we Lwowie, odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Sołotwinie, licytacya realności lwh. 669 ks. gr. gm. kat. Motołków o obszarze 2 m. 156 sąż. kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1300 kor., przynależność zaś na 4200 kor.

Najniższa cena wynosi 2750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. 22813/09 (9485 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym „Dobczyce“, oraz celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym „Mogiła“ odbędą się w tej Dyrekcyi każdym razem o godzinie 9 z rana trzy publiczne ustne licytacye z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Pierwszą licytacyę przedsięweźmie się dnia 19 października 1909 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie co do obu przedmiotów wyszczególnionych w wykazie.

Co do tych przedmiotów które przy pierwszej licytacyi nie zostaną wydzierżawione, przedsięweźmie się drugą licytacyę dnia 5 listopada 1909.

Co do tych przedmiotów, które ani przy pierwszej, ani przy drugiej licytacyi nie zostaną wydzierżawione, przedsięweźmie się trzecią licytacyę dnia 16 listopada 1909.

Cena wywołania za prawo poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu Dobczyce wynosi 3333 kor., cenę zaś wywołania za prawo poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym „Mogiła“ ustanawia się w kwocie 1830 kor.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Prawo powyższe wydzierżawia się albo na jeden rok 1910 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1911 i 1912, albo też bezwarunkowo na lata 1910, 1911 i 1912.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk radcy Dworu i dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego licytacyę.

Na kopertach ofert należy podać przedmiot, którego oferta dotyczy.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież wykaz miejscowości należących do okręgów poborowych „Dobczyce“ i „Mogiła“ można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, lub w Nadzorach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye, tudzież książeczki wkładkowe Kas oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 23 września 1909.

K. u k. Intendanz des 1 Koprs in Krakau.

Nr. 5927 v. 1909. (9480 2—3)

AVISO.

Von der Militärverwaltung werden nach kaufmännischer Usance im Wege der allgemeinen Konkurrenz, an der sich Producenten und Händler beteiligen können, für das Militärverplegsmagazin in Tarnów 670 Kubikmeter hartes und 115 Kubikmeter weiches Brennholz beschafft, von welchen je 200 m^3 hartes Brennholz in den Monaten November und Dezember 1909, dann 200 m^3 hartes und 60 m^3 weiches Brennholz im Monate Jänner 1910, schliesslich 70 m^3 hartes und 55 m^3 weiches Brennholz im Monate Februar 1910 abzustellen sind. Verkaufsanträge, welche an kein Impegno gebunden sein sollen, müssen am 6 Oktober 1909 bis längstens um 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des 1 Korps in Krakau eingebracht werden und mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Holz“ versehen sein. Der Verkäufer hat anzugeben, welche Baumgattung des harten oder weichen Brennholzes er abstellen wird und dessen Provenienz. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis auf amtlichem Wege bei der Intendanz des 1 Korps in Krakau beizubringen Händler haben überdies eine Kaution in der Höhe von 10 Prozent des Wertes der erstandenen Lieferung beizubrinden. Den Quittungs-Stempel zahlt die Heeresverwaltung. Bezüglich der Qualität des Brennholzes, dann der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwickelung des vorstegenden Kaufgeschäftes gilt das von der Intendanz des 1 Korps ausgefertigte Usanceheft vom 28 Juni 1909, von welchem je ein Pare bei der Korpsintendanz, den Militärverpflegs(filial)magazinen in Krakau, Tarnów. Olmütz und Troppau, zu Jedermanns Einsicht aufliegt. Von den genannten Verpflegsanstalten können die vorgeschriebenen Usancohefte und Muster für Produzentenzeugnisse unentgeltlich bezogen werden. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche eine kürzere als 8-tägige Annahmefrist bedingen, werden nicht berücksichtigt. Der Militärtarif kann im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden. Krakau, im August 1909. K. u. k. Intendanz des 1 Korps.

(9328 2—2)

C. i k. Intendantura 10 korpusu.

Do l. 6008 z r. 1909.

Zawiadomienie.

Zabezpieczenie artykułów spożywczych w sposób traktyerniczy dla szpitala garnizonowego Nr. 3 w Przemyślu na czas od 1 stycznia až do 31 grudnia 1910, względnie až do 31 grudnia 1912, odbędzie się w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w Przemyślu dnia 13 października o godzinie 9 przed południem.

Warunki dotyczące tej rozprawy są do przejrzenia w ogłoszeniach we wszystkich zakładach sanitarnych obrębu Intendantury, jakoteż w zeszytach warunków w szpitalu garnizonowym Nr. 3 i w Intendanturze 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 16 września 1909.

L. 16.914/09 (9267 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 14 października 1909 odbędzie się między godziną 8 a 12 w południe w kancelaryi Urzędu gminnego w Makowie rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu poborowym Maków na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę trzech tysięcy dwustu (3200) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową t. j. najdalej dnia 28 września 1909. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 16 września 1909.

L. cz. E. 805/9 (7) (9464 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jetti Horn odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 października 1909 licytacya przymusowa realności lwh. 553 gm. Stopnice szl.

Cena szacunkowa wynosi 2428 kor. 64½ hal.

Najniższa cena wynosi 1620 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenty może przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 17 sierpnia 1907.

(9529 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 4 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: towary norymberskie, farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze, gramofony i towary korzenne.

Wtorek 5 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, obrazy i dywany.

Środa 6 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, fortepian.

Czwartek 7 października od 10 do 12 godziny przed południem: meble, bilard i fortepian.

Piątek 8 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, bilard, fortepian i maszyna do szycia.

Sobota 9 października 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 września 1909.

L. cz. E. 1190/9 (7) (9518)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Feiwischa Schläda i tow. przeciw Iwanowi Pyłypowi i tow. o zniesienie spółwłasności, odbędzie się dnia 25 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie podpisanym, biuro Nr. 12, licytacya realności lwh. 922, 276 i 1016 gm. Wróblaczyn obj.

Ceny szacunkowe i ceny wywołania wynoszą ad lwh. 922 850 kor., lwh. 276 3790 kor., lwh. 1016 600 kor. stanowią one zarazem najniższe oferty.

Wierzycielom zabezpieczonym na tych realnościach zostaje prawo zastawu zastrzeżonem.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie, biuro Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 1817/9 (8) (9564 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Sniatynie, odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. lwh. 91/I. gm. Sniatyn ocenionej na 31.825 kor. a składającej się z pb. lk. lk. 9 obszaru 3 ar. 24 m^2, na której stoi dom mieszkalny parterowy z cegły blachą kryty, wychodek z drzewa deskami kryty i komora z drzewa blachą kryta.

Najniższa cena wynosi 15912 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 7 września 1909.

L. cz. E. 1194/9 (5) (9583)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Małki Weinstein odbędzie się dnia 20 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya całej realności lwh. 622, 2/6 części realności lwh. 623 ks. gr. gm. Iwla.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 20 września 1909.

L. cz. E. 479/9 (6) (9588)

Na żądanie Ludwiki 2-o Piwońskiej w Wólce duleckiej odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 434 ks. gr. gm. kat. Radomyśl wielki objętej o obszarze 5 ar. 10 m^2.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3300 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 21 lipca 1909.

L. cz. E. 2249/9 (9553)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Suracha Erlicha kupca w Kosowie odbędzie się dnia 19 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 185 gm. Sokołówka, składającej się z domu, ogrodu i roli.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2808 kor.

Najniższa cena wynosi 1872 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. 952/9 (7) (9515)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 października 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 1/4 części realności lwh. 336 gm. Kurniki, składającej się z parceli budowlanej z budynkami i ról pastwisk, oraz łąk o łącznej przestrzeni 1 m. 1399 s.² wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i ogrodzenia.

Wartości szacunkowej łącznie z przynależnością 906 kor. 25 hal. zmniejszoną o wartość dożywocia w kwocie 98 kor.

Najniższa cena wynosi 604 kor. 17 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 13 września 1909.

L. cz. E. 1641/8 (17) (9519)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schmerla Starera odbędzie się dnia 21 października 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Ottynii licytacya całej realności lwh. 167 gm. kat. Winograd.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2810 kor.

Najniższa cena wynosi 1873 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. V. 1183/9 (14) (9549)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Luzera Kleinberga w Drohobyczu, odbędzie się dnia 26 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya a) 1/10 części realności lwh. 91, b) 1/4 części realności lwh. 88, c) połowy realności lwh. 210 gm. Mraźnica, wraz z przynależnościami ad a) składającemi się z około 150 sztuk drzew owocowych i nieowocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, ad a) na 1133 kor. 72 hal., ad b) na 165 kor. 65 hal, ad c) na 2251 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 755 kor. 80 hal., ad b) 110 kor. 42 hal., ad c) 1511 kor.,poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 19 września 1909.

L. cz. E. 925/9 (7) (9544)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 października 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya:

a) 36/40 z 1/12 z 1/2 lwh. 884 (całość 1 m. 817 sąż. kwadr.),

b) 36/40 z 1/2 lwh. 1299 (całość 1143 sąż. kwadr.),

c) 36/40 z 1/2 lwh. 1372 (całość 892 sąż. kwadr.),

d) 36/40 części lwh. 1298 (całość 1 m. 490 sąż. kwadr.), wszystkie ks. gr. gm. kat. Bełz role, łąki.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 30 kor. 23 hal., b) 228 kor. 50 hal., c) 177 kor., d) 866 kor.

Najniższa cena wynosi a) 20 kor. 16 hal., b) 152 kor., 34 hal., c) 118 kor., d) 544 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 20 września 1909.

L. cz. E. 776/9 (5) (9572)

Edykt.

Dnia 28 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 87 gminy kat. Berezowica mała wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1922 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Zbaraż, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. VIII. 1319/9 (5) (9580)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 października 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 290, 655 i 770 ks. gr. gminy Byków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 1. realność lwh. 290 na 165 kor., 2. realność lwh. 655 na 295 kor., 3. realność lwh. 770 na 56 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 110 kor., ad 2. 196 kor. 66 hal., ad 3. 37 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 25 czerwca 1909.

L. cz. E. 985/9 (12) (9584 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 października 1909 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 317 gm. Tuczapy, składającej się z łąk, ról i pastwiska o łącznym obszarze 4 h. 4 ar. 99 m², wartości szacunkowej 2950 kor.

Najniższa cena wynosi 1967 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 20 września 1909.

L. cz. E. 1063/9 (7) (9586)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Majbacha odbędzie się dnia 28 października 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 3/24 części realności lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Strupków, składającej się z pbud. 206 i pgr. 433/2, 434/1, 1402/1, 1402/2, 1403 3, 1403 4, 1446/1, 1447/2, 1848/1, 1849/3, 1849/4, 1850/2, 2018/1 i 2020/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 233 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 3 września 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 6/8 (180) (9496)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia z dniem 11 września 1909 c. k. Radcę Sądu krajowego wyższego Juliusza Pietscha komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej firmy „Teodor Rappaport" L. cz. S. 6/8 w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. Radcy Sądu krajowego wyższego Władysława Drobnera.

Kraków, dnia 11 września 1909.

L. cz. S. 5/6 (581) (9502)

W konkursie bł. p. dr. Hermana Steina celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10 października 1909, wyznacza się audyencyę na dzień 13 października 1909 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze 22.

Tarnopol, dnia 14 września 1909.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/9 (50) (9488)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia z dniem 11 września 1909 c. k. radcę sądu krajowego wyższego Juliusza Pietscha komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej Wilhelma Buchbindera L. cz. S. 2/9 w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego Władysława Chodzickiego.

Kraków, dnia 11 września 1909.

L. cz. S. 7/8 (18) (9501)

W konkursie Izydora Sperlinga z Tarnopola ma ogół wierzycieli rozstrzygnąć, czy odkupić od odnośnych Towarzystw police asekuracyjne należące do krydataryusza.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę ponownie na dzień 13 października 1909 godz. 4 po południu w c. k sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 22.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 14 września 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 118.681/II. (9575 1—3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych.

1. W Wasylkowcach z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego.

2. W Chodaczkowie wielkim z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 815 kor. rocznie na służącego.

3. W Swietnicy z poborami 3 klasy 4 stopnia ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1360 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Grybowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 października do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 24 września 1909.

L. W. 102.687/09 (9486 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum o rocznych czterystu (400) koron z fundacyi ś. p. Napoleona Jeleńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla uczniów kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem, którzy pomocy rzeczywiście potrzebują i potrzebę tę należytem świadectwem ubóstwa wykazują.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami przysługuje potomkom byłych poddanych ze wsi Łuczyce, Kosiejsk i Chojna w gubernii Mińskiej w powiecie Możyrskim położonych, wyznającym religię chrześciańską, w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendya z niniejszej fundacyi uczniowie narodowości polskiej, religii rz. kat., lub grecko-unickiej, pochodzący z Królestwa Polskiego. lub wogóle z prowincyj polskich wchodzących obecnie w skład cesarstwa rosyjskiego.

Pomiędzy kandydatami tej drugiej kategoryi służy pierwszeństwo synom rodziców, którzy ze względów politycznych lub religijnych zmuszeni byli porzucić ojczyste strony.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na podstawie propozycyi Kuratoryi kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Podania należy wnosić na ręce Dyrekcyi kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie do Wydziału krajowago najpóźniej do dnia 31 października 1909 i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, że kandydat pochodzi z byłych poddanych wsi powyżej wymienionych.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 20 września 1909.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 95/9 (2) (9590)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 38 czasopisma „Tygodnik Jarosławski" z dnia 18 września 1909 pod napisem „Z raju kasarnianego" zawiera znamiona występku z §§ 488, 491 u. k. i art. 5 ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8 z roku 1863, a zatem usprawiedliwiona jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma 19 września 1909.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 września 1909.

L. cz. Pr. III. 31/9 (3) (9531)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 38 peryodycznego czasopisma „Mucha" z daty Warszawa dnia 17 września 1909 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem: 1) „W Austryi" na str. 1 od słów: „Franz Joseph" do: „bez kłopotu" łącznie z odnośną ilustracyą, 2) „korespondencya braterska" na str. 4, 5 od słów: „Sankt Petersburg" do: „Twój brat Ilja" zawiera w swej osnowie znamiona ad 1) zbrodni obrazy Majestatu z § 63 u. k. i występku obrazy czci z §§ 491, 493, 494 a) u. k., ad 2) zbrodni obrazy Majestatu z § 63 u. k., i występku z §§ 491, 493, 300 u. k. Art. IV. i V. ustawy z 17 grudnia 1862 l. 8 i 1863 Dz. p. p. z § 494 a) u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 23 września 1909.

Ч. Pr. 96/9 (2) (9591)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 262 часописи „Народие Слово" з дня 21 вересня 1909 під написею: „Ні годити ся, ні мирити ся" містит в собі знамена провини з §§ 302 і з. к. і арт. III. зак. з 17 грудня Дпд. Н. 8 з року 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 20 вересня 1909.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширеие того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 25 вересня 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 462/9 (1) (9523 2—3)

Przeciw Teofilowi i Klarze Stareńczakom. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Antoninę Stareńczak pozew o zapłatę kwoty 949 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 października 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Jana Dmitrzaka wójta w Jabłonce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 401/9 (1) (9556 1—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Jakóbkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Mechla Ratha z Leżajska pozew o rozwiązanie umowy i o zapłatę kwoty 476 kor. 40 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 października 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Jakóbka ustanawia się pana adwokata dr. Grychowskiego w Leżajsku, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 17 września 1909

L. cz. C. I. 175/9 (1) (9585)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Magas z Worony, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Warwarę z Kondratów Magas pozew o własność pgr. 1145/1 w Woronie położonej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 18 października 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. Michała Wołoszyna wójta w Woronie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Iwana Magasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9 sierpnia 1909.

L. Prez. 2402 (18) P/9 (9498 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla czwartej kadencyi sądu przysięgłych, dnia 15 listopada 1909 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, radcę Dworu Chylińskiego, jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego dr. Mandybura i Praczyńskiego, oraz radców Sądu krajowego dr. Szalaya, Hessego, dr. Czajkowskiego, Olczewskiego, Lityńskiego i Nahlika.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 21 września 1909.

L. cz. C. II. 552/9 (1) (9559)

Edykt.

Przeciw Szczepanowi Kordaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Maryannę Bolisęgowa pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 października 1909 o godzinie 9 rano do tego sądu biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Szczepana Kordacza ustanawia się pana dr. Władysława Wędrychowskiego adwokata w Mszanie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szczepana Kordacza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 18 września 1909.

L. cz. C. IV. 214/9 (2) (9561)

Edykt.

Przeciw Janowi Gliniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Katarzynę Gliniak z Wólki ogryzkowej pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 575 i 620 gminy Tryńcza.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 września 1909 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Gliniaka ustanawia się pana Walentego Kowala w Wólce ogryzkowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gliniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 14 września 1909.

L. cz. C. IV. 222/9 (1) (9562)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gogojewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Karola Mirkiewicza z Przeworska pozew o zapłatę 470 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Gogojewicza ustanawia się pana dr. Henryka Kopeckiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Gogojewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 13 września 1909.

L. cz. C. II. 338/9 (1) (9555)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Marceli z Pokockich Piórkowej wniósł Jan Dziurzyński z Żołyni pozew o zapłacenie kwoty 364 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 8 października 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieobjętej masy kuratorem Jędrzej Szpetnar gospodarz z Żołyni będzie ją zastępywać, dopókąd ta nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 20 września 1909.

L. cz. Nc. 248/9 (3) (9548)

Edykt.

W celu hipotecznego przeprowadzenia nabycia przez kolej Północną w drodze wywłaszczenia 55 sążni kwadratowych z parceli gr. lkat. 1105/3 w Libiążu małym objętej wykazem hipotecznym l. 19 ks. gr. tejże gm. kat. ustanawia się na wniosek c. k. Dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu, dla hipotecznego właściciela posiadłości powyższej Szymona Bochenka, który przed 40 laty wydaliwszy się z Libiąża małego na robotę do gór ku Jabłonkowu, dotąd znaku życia o sobie nie daje, kuratorem Jana Bochenka syna Antoniego w Libiążu małym, który będzie go zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 977/9 (1) (9537)

Edykt.

Przeciw Izraelowi Aratenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Samuela Gottlieba kupca z Krakowa pozew o 413 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 24 września 1909 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 119 w gmachu obok kościoła św. Piotra, przy ul. Grodzkiej l. 52.

Celem strzeżenia praw Izraela Aratena ustanawia się pana dr. Józefa Maschlera adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 września 1909.

L. cz. C. I. 296/9 (1) (9522 1—3)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Kulpie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Katarzynę Kolpa w Kujdańcach pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 417, 513, 592 gminy Hałuszczyńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 października 1909.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kulpy ustanawia się pana Macieja Pytel w Hałuszczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 3 września 1909.

L. cz. C. 242/9 (2) (9509)

Edykt.

Przeciw Konstantemu Wójcikowi z Różanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Katarzynę Wójcikową pozew o uznanie bezskuteczności ugody.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 października 1909 o godzinie 11 rano w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Konstantego Wójcika ustanawia się pana Wojciecha Wojtowicza wójta w Różance, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Konstantego Wójcika w rzeczonej sprawie na jegokoszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 21 września 1909.

L. cz. C. IV. 341/9 (1) (9567)

Edykt.

Przeciw Annie Żarębowej i Wojciechowi Wiluszowi z Godowy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do tut. sądu przez Mechla Leiba Lasta pozew o 239 kor. 60 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 4 października 1909 o godzinie 9 rano, biuro 11.

Ustanowiony celem strzeżenia praw p. dr. Uiberall adwokat w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 475/9 (1) (9604)

Przeciw nieobecnej Paraśce Powanda córce Hnata z Polan surowicznych wniesiony został pozew o 880 kor. przez Fecia Polańskiego „Tymcio“.

Rozprawę wyznaczono na dzień 1 października 1909 o godzinie 8 rano.

Kuratorem ustanowiono c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 14 września 1909.

L. cz. Cw. III. 2560/9 (3) (9527)

Przeciw Janowi (Iwanowi) Demczuk ostatnio w Hlebowicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Kasę zaliczkową w Bóbrce pozew o zapłacenie sumy wekslowej 240 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 19 maja 1909 Cw III. 2560/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Salamona Lesera adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 8 września 1909.

L. XVII. $\frac{6353}{12}$/15

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 2 września 1909 L. XVII. $\frac{4146}{12}$-13, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21 września 1909 L. $\frac{34.855}{5200}$, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bihać, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Novi, Bos. Pedrovac, Cazin, Dervent, Foča, Gradačac, Kotor-Varoš, Ljubuški, Maglaj, Prijedor, Prnjavor, Stolac, Tešanj, Travnik, Vlasenica, Žepče, Županjac.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51) przy zastosowaniu postanowień § 46 ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 27 września 1909.

L. cz. C. IV. 251/9 (1) (9516)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Gerlakowi wnieśli Adam i Maryanna Wildhirtowie pozew o uznanie tytułu własności 2/6 części realności lwh. 433 gminy Lipnica i zeznanie dokumentu.

Rozprawa odbędzie się dnia 6 października 1909 o godzinie 10·30 przed południem w tutejszym sądzie, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Seeligera w Kolbuszowej i poleca mu, by prawa swego kuranda sumiennie strzegł i bronił, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Kolbuszowa, 17 września 1909.

Ч. сп. С. I. 236/9 (2) (9415)

Едикт.

Против Іванови Барановскому, котрого місце побуту не є відоме, внесений зістав до ц. к. суду повітового в Сокали через Павла Барановского і тов. позов о узнане і призволене на впис права власности недвижимостий з пн.

На підставі позву визначена зістала авдиенция на день 26 жовтня 1909 о годині $8^1/_2$ рано.

В цїли стереження прав Івана Барановского установляе ся пана адвоката др. Філїповского, куратором.

Тойже куратор буде заступувати Івана Барановского в веденій справі на єго небезпечність і небепеку, доки він в суді не зголосить або зголосить повновластника.

Ц. к. Суд окружний, Відділ I.

Сокаль, дня 7 серпня 1909.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 380/9 Стов. I. 293 (9106)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарбкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Чайковичі.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Чайковичах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: На підставі § 16 статута уступили з заряду Іван Тимкович Чайковскій та Йосиф Сорокоївскій.

2. Члени дирекциї вибрані: На загальнім зборах членів відбувших 4 цьвітня 1909 вибрано членами заряду: Ілїу Шалко Чайковского та Михайла Шалко Чайковского, рільників з Чайкович.

Дата впису: 3 серпня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.

Самбір, дня 3 липня 1909.

Ч. сп. Фірм. 240/9 Стов. II. 54 (9062)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарбкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Жабє.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Жабю, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Юрій Гулюк, Іван Нікіфорук, Володислав Луцкий, Дмитро Сумарук в Жабю.

2. Члени дирекциї вибрані: Василь Маньчук, заступником предсїдателя, Николай Тимяк, Дмитро Білїнчук і Дмитро Костюк, господари в Жабю, членами заряду.

Дата впису: 19 липня 1909.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 19 липня 1909.

Ч. сп. Фірм. 891/9 Стов. II. 86 (9111)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень зарбкових і господарских тутешного суду при фірмі „Спілка ощадности і позичок в Сороцку“, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою, що на загальних зборах дня 2 мая 1909 в місце вильосованих членів заряду Ілька Мудрого, заступника настоятеля і Семка Калиняка, члена заряду, вибрано Івана Свистуна, господаря, заступником настоятеля а Івана Воробця, господаря, членом заряду.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 29 липня 1909.

Ч. сп. Фірм. 855/9 Стов. I. 410 (9534)

Оголошенє.

Подаєть ся до відомости, що членами заряду товариства „Спілка ощадности і позичок в Ланівцях“, вибрані зістали Дмитро Стахів, Федь Баранюк і Матвій Чорний.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 14 липня 1909.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum w kwocie 550 kor. rocznie z fundacyi im. Hillela Lechnera dla szerzenia postępu i podniesienia ludności galicyjskiej, przeznaczonego dla ucznia c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, bez różnicy wyznania, pochodzącego z Galicyi, będącego biednym, zachowującego się moralnie i obyczajnie i czyniącego dobre postępy w nauce, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania, do których mają być załączone metryka urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i potwierdzenie ubóstwa petenta, wnosić należy na ręce przewodniczącego kuratoryi dr. Edwarda Festenburga we Lwowie. ul. Dominikańska l. 11 do dnia 31 października 1909 włącznie.

Lwów, 24 września 1909.

Kuratorya fundacyi im. Hillela Lechnera
dla szerzenia postępu i podniesienia ludności galicyjskiej.

L. 8566/09

Konkurs

na dwa stypendya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego po 400 koron rocznie.

Uchwałą z 18 marca 1908 postanowiło walne zgromadzenie delegatów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem uczczenia 60-letniego panowania Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Franciszka Józefa I. utworzyć fundacyę stypendyjną z kapitałem 20.000 kor. Zanim ten kapitał złożony zostanie i potrzebne formalności dopełnione będą, polecilo Zgromadzenie Dyrekcyi, aby począwszy od roku 1909 płaciła na ten cel kwotę równającą się odsetkom od kapitału fundacyjnego, zatem 800 kor. rocznie. Taka kwota przypada zatem do wypłaty na rok 1910 i może być użyta na stypendyum, które nadawać będzie walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego na wniosek swojej Komisyi rewizyjnej. Stypendyum otrzymać może uczeń Akademii handlowej krajowej lub zagranicznej, a syn członka galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1 przed upływem roku 1909.

Stypendyum wynosi 400 kor. rocznie. Nadawane będzie na cały czas studyów w Akademii handlowej. Ojciec lub opieka stypendysty przedłoży po upływie każdego półrocza szkolnego świadectwo wykazujące odpowiedni postęp w naukach. W razie nieodpowiedniego postępu w naukach lub nieotrzymania promocyi następuje utrata stypendyum.

Wypłata stypendyum odbywa się w półrocznych ratach z góry.

Kandydaci przedłożą na ręce Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego dowody dotychczasowych postępów naukowych, tudzież metrykę chrztu, oraz wykażą jakie są ich stosunki majątkowe, wreszcie, że ojciec ich jest członkiem galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 20 września 1909 roku.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.